

DALSZE ZACIEŚNIANIE BRATERSKIEJ WSPÓŁPRACY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM * PROGRAM PRODUKCJI OBIEKTÓW INWENTARSKICH Z DREWNA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na czwartkowym posiedzeniu zapoznawało się z przebiegiem przyjacielskiego spotkania prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

Z głębokim zadowoleniem stwierdzono, że rezultaty tego spotkania i przyjęte na nim ustalenia przyniosą dalsze za-

ciesnienie pomyślnie rozwijającej się we wszystkich dziedzinach życia braterskiej współpracy między PRL i ZSRR.

Wicepremier K. Olszewski u H. Schmidta

W Bonn obradowała komisja gospodarcza PRL - RFN

2 i 3 bm. obradowała w Bonn rządowa komisja mieszana do spraw współpracy gos-

podarczej i technicznej między Polską a RFN. Była to druga sesja komisji, powołanej na mocy porozumienia międzyrządowego w listopadzie 1974 roku. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Kazimierz Olszewski, zachodnoniemieckiej natomiast — minister gospodarki, Hans Friderichs. W ciągu dwudniowych obrad komisja omówiła szereg spraw gospodarczych związanych z przewidywaną wizytą I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w RFN. Ponadto dokonano oceny dotychczasowej współpracy komisji za okres, jaki upłynął między obu sesjami.

W czwartek wicepremier Olszewski został przyjęty przez kanclerza RFN, Helmuta Schmidta. Podczas spotkania obaj rozmówcy podkreślili znaczenie oczekiwanej wizyty E. Gierka w RFN.

Obrady zakończyły się podpisaniem przez szefów obu delegacji protokołu z posiedzenia komisji rządowej.

Na konferencji prasowej min. Friderichs podkreślił, że sesja i do konanej na niej uzgodnienia „użyły kały szczególny charakter przez to, że sesja odbyła się na krótko przed wizytą I sekretarza KC Edwarda Gierka w RFN”. Minister wyraził zadowolenie z przebiegu rozmów i dał wyraz nadziei, że „znajdźcie to odbicie w nadchodzącym tygodniu podczas wizyty o tak decydującym znaczeniu dla obu naszych krajów”.

Wicepremier Olszewski oświadczył, że zgadza się w pełni z tą oceną i wyraził przeświadczenie, że obrady i zamierzenia komisji zostaną ostatecznie sfinalizowane podczas wizyty I sekretarza KC PZPR. (PAP)

Prasa RFN o Polsce

W miarę zbliżania się terminu oficjalnej wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w RFN, w bońskich środowiskach masowego przekazu ukazują się coraz więcej publikacji poświęconych Polsce. Podkreśla się w nich znaczenie tej wizyty dla dalszego rozwoju stosunków między PRL a RFN, a także jej szersze znaczenie ogólnoeuropejskie.

Prasa RFN z 3 czerwca szeroko relacjonuje środowową rozmowę Edwarda Gierka z dziennikarzami zachodnoniemieckimi. Dzienniki opatrzone sprawozdaniem z Warszawy zdjęciami I sekretarza KC PZPR. (PAP)

SPORT

Kadra polskich piłkarzy na Olimpiadę

W czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu PZPN, który na wniosek trenera Kazimierza Górskiego ustalił skład 17-osobowej kadry polskich piłkarzy na Igrzyska Olimpijskie w Monreale. W jej skład weszli

Dokończenie na str. 8

Rozmowy prezesa Rady Ministrów w Moskwie potwierdziły raz jeszcze zdecydowaną wolę obu krajów pogłębiania procesu odprężenia i normalizacji stosunków w Europie, na rzecz pełnej realizacji Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Biuro Polityczne zapoznawało się z przebiegiem i zaaprobowало wyniki rozmów ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyko.

Mając na uwadze potrzebę dalszego doskonalenia warunków dla intensyfikacji produkcji rolnej, a nade wszystko produkcji zwierzęcej, Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało program produkcji obiektów inwentarskich z drewna w latach 1976 — 1980.

Szersze niż dotychczas stosowanie drewna w budownictwie inwentarskim wpłynie na zaoszczędzenie tradycyjnych materiałów budowlanych, jak cement, cegły i inne elementy. Program przewiduje jednocześnie rozwój produkcji materiałów instalacyjnych, a szczególnie termoizolacyjnych niezbędnych przy stosowaniu konstrukcji z drewna. (PAP)

W. Kraśko odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

W uznaniu zasług dla socjalistycznego rozwoju kraju, w 60 rocznicę urodzin, Rada Państwa nadała sekretarzowi KC PZPR Wincentemu Kraśce Order Budowniczych Polski Ludowej. (PAP)

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli ambasadora G. Siebera

Dar NRD dla Zamku Warszawskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli 3 bm. ambasadora NRD w Polsce Guentera Siebera.

Ambasador, przekazując polskiemu przywódcy pozdrowienia i najlepsze życzenia od sekretarza generalnego KC SED Ericha Honeckera, przewodniczącego Rady Państwa Willi Stopha i przewodniczącego Rady Ministrów NRD Horsta Sindermanna, wręczył Edwardowi Gierkowi akt ofiarowujący Polsce meble i przedmioty zabytkowe z XVIII wieku, przeznaczone dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Jest to dar społeczeństwa NRD. Wśród dzieł sztuki znajdują się m. in. portrety szlachty polskiej z dworu Augusta Mocnego oraz obraz Johanna Samuela Mokka „Obóz pod Czarniakowem”.

Dziękując za piękny dar, I sekretarz KC PZPR podkreślił, że Zamek Królewski w Warszawie jest dla Polaków jednym z najważniejszych zabytków kultury narodowej, pomnikiem siedmiu wieków historii. Ofiarowane kompletne wyposażenie jednej z sal zamkowych stanie się trwałym przypomnieniem więzi łączących społeczeństwa Polski i NRD. Tak więc, do bogatych dzieł Zamku Królewskiego w Warszawie nasza współczesność dopisuje szlachetny i wzniosły akt wzajemnej przyjaźni budujących socjalizm narodów. Za kilka miesięcy — powiedział E. Gierek — spotkamy się wszyscy w otworzonych komnatach zamkowych, szeroko otwartych dla społeczeństwa.

I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów przekazali serdeczne pozdrowienia dla Ericha Honeckera i innych przywódców NRD. (PAP)

6 czerwca otwarcie 48 MTP



W niedzielę, 6 czerwca, nastąpi otwarcie 48 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Będzie to największa impreza handlowa spośród wszystkich zorganizowanych dotychczas w Poznaniu. Problematyce handlu zagranicznego oraz MTP poświęcamy publikację na str. 7.

Na zdjęciu: mimo ogólnego charakteru tegorocznych MTP, w ekspozycji dominować będą urządzenia techniczne.

Fot. — H. Kamza

Delegacja indyjska u Premiera PRL

W związku z odbywającą się w Warszawie III sesją polsko-indyjskiej komisji mieszanej d.s. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 3 bm. przewodniczącą delegacji indyjskiej, ministra energetyki Krishna Chandra Panta oraz zastępcę przewodniczącego delegacji indyjskiej wiceministra d.s. węgla w Ministerstwie Energetyki

Republiki Indii — K.S.R. Chari.

W czasie spotkania omówiono niektóre problemy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Republiką Indii i Polską. W spotkaniu wziął udział przewodniczący komisji mieszanej ze strony polskiej wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

W rytmie rzetelnej pracy

W tym tygodniu minął rok od wprowadzenia w życie dwustopniowego systemu organizacji władzy państwowej oraz nowego podziału administracyjnego kraju. Okres ten dał podstawy do stwierdzenia, iż pośród wszystkich korzystnych zmian ten etap reformy administracji szczególnie zaznaczył się z dynamizowaniem działalności społecznej i gospodarczej w ośrodkach, które już z tego słynęły, a jednocześnie i tam, gdzie w starej strukturze nie zawsze się to w pełni udawało.

Nasz region należy do tych, które i w nowych warunkach nie osłabiają swego wkładu we wszechstronny rozwój kraju. Więcej — coraz wydatniej pomnażają dobro kraj.

Oto właśnie dopiero co oddano trzeci już odcinek trasy E-8 jako drogi szybkiego ruchu. Tym razem jest to przeszło ośmiokilometrowy objazd Wrześni. Przed kilku zaś dniami projektanci osiemnastokilometrowego wylotu zachodniego tej trasy z Poznania otrzymali nagrodę ministerialną za wyróżniającą się tam organizację ruchu i walory rozwiązań architektoniczno-przestrzennych.

Niedawno postanowiono, że jeszcze w bieżącej pięcioletce w Poznaniu zbudujemy przeszło 20-kilometrową obwodnicę północną tej trasy, która połączy ów zachodni odcinek trasy E-8 z teraz już prawie 60-

kilometrowym odcinkiem prowadzącym za Wrześnię. I w tymże pięcioletcu budowa trasy E-8 wejdzie na teren województwa konińskiego i innych, tak, że w 1980 roku nowoczesna droga szybkiego ruchu połączy Poznań z Warszawą.

Zauważmy, że prace przy budowie tej trasy na wszystkich etapach kończone były przed terminem, co osiągnięto w dużej mierze dzięki masowemu udziałowi ludności w czynach społecznych, zgodnie z zasadą otwartości planu na ujawnianie rezerw i wykorzystywanie ich dla społecznego dobra, a tym samym przyspieszania potrzeb ludzkich — indywidualnych i zbiorowych.

Z poparcia tak rozumianej strategii rozwoju kraju wynika dobra praca wielu zakładów, z których w Wielkopolsce kolejne otrzymały w tym tygodniu sztandary przechodnie za najlepsze wyniki w kraju.

Powszechne jest też w naszym regionie przyspieszanie prac na rzecz największej polskiej inwestycji lat siedemdziesiątych — Huty „Katowice”. To w tych dniach prasa poinformowała o tym, że poznański „Elektroprojekt” w rekordowym tempie opracował dokumentację techniczną automatyzacji transportu pneumatycznego wapiń i pyłów. Piłski „Powogaz” zapisał się dobrze w kronikach budowy Huty „Katowice” dostawą urządzeń do oczyszczania ścieków. Z kolei kościański „Metalchem”

— zbiorników do paliw, a stupecki „Mostostal” — kilkoma tysiącami ton konstrukcji stalowych.

Wielkopolska ma wielu aktywnych rzeczników dobrej roboty. Dokumentuje to nie tylko sukcesami w ogólnopolskich konkursach, na przykład takich, jak „Stać nas na więcej i lepiej”. Kierunek tych działań charakteryzuje jedno z osiągnięć naukowców Politechniki Poznańskiej, który po raz pierwszy w kraju wykonali obliczenia dynamiczne umożliwiające konstruowanie wagonów kolejowych po około 2,5 tony lżejszych niż dotychczas produkowane. Oto właśnie przykładowa droga stałego sięgania po rezerwy i stwarzania w ten sposób większych możliwości na przyszłość — tę bliską i dalszą — niż to daje się przewidzieć przy opracowywaniu planów.

Ważnym motorem takich działań są ludzkie ambicje. Widzieliśmy to dowodnie w telewizyjnym programie „Banku 440”, w którym minionej niedzieli mało w kraju znane Witkowo w województwie konińskim zyskało prowadzenie z renomowanym Starym Sączem. Takich miast i gmin jest sporo w Wielkopolsce. Z inicjatyw słyną w kraju już nie tylko Września i Chodzież, ale także Złotów i Czarniejewo, a pośród gmin nadal Jarocin, a także Niechanowo. A jakże zasłużył się głośno w kraju o rolnictwie Poznańskiego i Leszczyńskiego.

Zdajemy sobie wszakże sprawę z tego, że tu nie o rozgłos chodzi, lecz o rzetelną pracę, która zaspokaja wciąż rosnące nasze potrzeby. O tym, że taka praca przynosi dobre wyniki będziemy mieli w Poznaniu znowu możność się przekonać podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

TADEUSZ KACZMAREK

Polowanie na str. 2

Min. S. Andersson przebywał na Pomorzu

W czwartek w trzecim dniu oficjalnej wizyty w Polsce — minister spraw zagranicznych Szwecji Sven Andersson przebywał na Pomorzu. Po powitaniu na lotnisku w Bydgoszczy przez gospodarzy województwa bydgoskiego i toruńskiego minister udał się do Torunia. Gość odwiedził Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdzie spotkał się z senatem tej uczelni. Następnie min. Andersson wygłosił dla pracowników naukowych i studentów odczyt o problemach bezpieczeństwa w Europie.

Minister spraw zagranicznych Szwecji złożył kwiaty pod pomnikiem M. Kopernika oraz zwiedził toruńską Starówkę. Spotkał się on następnie z władzami województwa toruńskiego i miasta.

Po południu min. S. Andersson złożył wizytę gospodarzom województwa bydgoskiego, a następnie przybył do zakładów radiowych „Uni-Eltra”.

S. Anderssonowi podczas pobytu na Pomorzu towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych PRL Romuald Spasowski.

Wieczorem, po powrocie do Warszawy, minister Sven Andersson wydał w ambasadzie Szwecji obiad na cześć ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego. (PAP)

Główne uroczystości — 5 czerwca w Kaliszu

Czynami produkcyjnymi i społecznymi wieś wita Święto Ludowe

W najbliższą niedzielę — 6 czerwca — rolnicy i mieszkańcy wsi, a wraz z nimi pracownicy całej gospodarki żywnościowej, obchodzą święto. Stwierdzenie, że obchód ten okazją do zaprezentowania niemałych osiągnięć rolnictwa oraz planów dalszej intensyfikacji produkcji żywności, zgodnie z Uchwałą VII Zjazdu PZPR. Rolnictwu ze zrozumiałych względów nadał się rangę jednej z najważniejszych dziedzin gospodarki. Wszystko więc co dotyczy rolnictwa, jego ambitnych zamierzeń i niemałych potrzeb m. in. na nowoczesne środki produkcji — znajduje szerokie odbicie w całym naszym społeczeństwie.

Główna uroczystość — spotkanie z udziałem przedstawicieli kierownictwa PZPR i ZSL odbędzie się 5 czerwca w Hali Sportowej „Calisia” w Kaliszu.

Zabójstwo byłego prezydenta Boliwii

Zaginiony we wtorek i poszukiwany do tej pory były prezydent Boliwii, J. J. Torres, został zamordowany. Wiadomość tę podało argentyńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dodając, że ciało Torresa zostało odnalezione w noc z 4 na 5 czerwca. (PAP)

Protesty przeciwko sesji OPA w Chile

Decyzja zorganizowania VI sesji, Zgromadzenia Ogólnego OPA w Chile wywołuje wiele protestów na świecie. Sekretarz sekcji latynoamerykańskiej Światowej Federacji Demokratycznej, J. J. Torres, zaskarżył w sądzie decyzję o organizacji sesji OPA. Tę decyzję, która ma być traktowana inaczej, jak wywołanie wobec światowej opinii jako próba nadania form prawnym działaniom reżimu Pino cheta, Tymczasem w Santiago, stolicy Chile trwa gorączkowe przygotowanie do sesji rozpoczynającej się w piątek. Mają one na celu zamaskowanie rzeczywistej, tragicznej sytuacji kraju. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami, zwłaszcza w województwach południowych opady, przeważnie przelotne. Temperatura maksymalna od 12 do 17 stopni, nad morzem około 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 4/5/6 VI 1976

W wielkopolskich szkołach

Rozpoczynają się wakacje maturzyści kończą egzaminy

5 czerwca kończy się rok szkolny dla uczniów szkół podstawowych. Młodzież po nauce będzie odpoczywała na wakacjach. Tego samego dnia kończy się też okres egzaminów dojrzałości.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Portugalii

W czwartek w Moskwie rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR — Andrieja Gromyki i Portugalii — Ernesto Melo Antunesa.

Minister spraw zagranicznych Portugalii przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego.

Podczas obiadu, którym A. Gromyko podejmował portugalskiego gościa, obaj ministrowie wygłosili przemówienia. Oceniając wyniki dwuletniej współpracy między ZSRR i Portugalią od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych minister Gromyko podkreślił, że oba kraje mogą mieć wszelkie podstawy do zadowolenia. Stanowiska naszych rządów w wielu problemach międzynarodowych są zbliżone — oświadczył min. Gromyko. (PAP)

Miniony rok był okresem intensywnych przygotowań do wprowadzenia dziesięciolatki. W Wielkopolsce zapisały się one zwiększeniem liczby miejsc w przedszkolach, usprawnieniem nauczania początkowego, a przede wszystkim podniesieniem poziomu pracy gminnych szkół zbiorczych. Opracowano szczegółowe plany przystosowujące szkolnictwo do wprowadzenia zreformowanej, powszechnej szkoły średniej. Umocniła się rola harcerstwa w szkole. Ośmioklasistom w całej Wielkopolsce zapewnił miejsca dalszej nauki w szkołach ponadpodstawowych.

Najwięcej, bo prawie 130 000 młodzieży zakończyło rok szkolny w województwie poznańskim, w kaliskim — 85 500 uczniów, a w pilskim — blisko 60 000. W województwie kołńskim na 7 800 uczniów szkół podstawowych zaledwie 200 nie otrzymało promocji. Również w województwie leszczyńskim kończący się rok szkolny przyniósł widoczne efekty dydaktyczne i wychowawcze.

Wakacje będą okresem wytężonej pracy dla nauczycieli doskonalących swoje kwalifikacje.

23 sierpnia rozpocznie się nowy rok szkolny dla uczniów szkół podstawowych.

Tegoroczna matura w opinii nauczycieli i młodzieży przebiegała w spokojnej atmosferze. Przyczyniły się do tego zmienne regulaminy egzaminu dojrzałości. W większym stopniu niż w roku ubiegłym młodzież korzystała z pomocy naukowych, słowników, encyklopedii.

Dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu — Jerzy Grzeskowiak wyraził opinię, że do tegorocznych matur młodzież przygotowała się staranniejsze niż w latach poprzednich. Prace i odpowiedzi z przedmiotów ścisłych były rzeczowe, reprezentowały wiedzę ugruntowaną. Dojrzałość wykazywała też młodzież w wyborze do wolnych przedmiotów egzaminacyjnych. Były one najczęściej ściśle związane z kierunkiem dalszej nauki. Natomiast absolwenci Szkoły Baletowej w Poznaniu w wyborze dodatkowego przedmiotu egzaminacyjnego kierowali się przede wszystkim osobistymi zainteresowaniami. Zdawano z biologii, astronomii, fizyki. W Poznaniu i województwie poznańskim wzrosła liczba i poziom prac składanych zamiast egzaminu ustnego.

W Poznaniu

Ołtarcie Dworca Głównego PKP

W czwartek, w godzinach popołudniowych, sprzed budynku Dworca Głównego PKP w Poznaniu zniknęły ruśtowania, drewniane opłotki i barak z peronu I. Jeszcze trwały prace porządkowe, gdy pierwszy pociąg przekraczał progi głównego wejścia do holu dworca. Jego wnętrza prezentuje się okazale, a troje czynnych drzwi wejściowych znacznie ułatwia wzmocniony w okresie targowym ruch. Sprawną obsługę podróży zapewniają liczne kasy, w tym także uruchomione dodatkowo do sprzedaży biletów z miejscówkami, oraz kioski i placówki usługowe.

W odnowionym holu obowiązuje zakaz palenia tytoniu o czym przypominają stosowne wywieszki.

W następnym etapie przebudowy budynku Dworca Głównego PKP prace prowadzone będą na peronach I i IV. (za)

Podobnie wysoki poziom matur odnotowano w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim. Wcale nie odosobnione były przypadki dobrowolnego przystępowania do egzaminu ustnego z języka polskiego i matematyki celem uzyskania wyższej oceny. Liczne grupy młodzieży korzystały przed maturą z pomocy audycji telewizyjnych.

Obecnie maturzyści przygotowują się do egzaminów wstępnych na uczelnie. (bg)

27 i 28 czerwca w Puerto Rico

G. Ford zwołuje „szczyt gospodarczy”

W czwartek prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford poinformował w Białym Domu, iż wraz z przywódcami Francji, Japonii, Kanady, RFN, W. Brytanii i Włoch odbędzie 27 i 28 czerwca w Puerto Rico (USA) konferencję poświęconą problemom gospodarczym.

Prezydent stwierdził, że pomysły takiej konferencji wpłynęły na niego bezpośrednio z podobnej narady na szczycie, jaką w ubiegłym roku zorganizowano na wniosek prezydenta Francji Valéry'ego Giscard d'Estaing w Rambouillet pod Paryżem.

Prezydent Ford podkreślił, że spotkanie w Puerto Rico poświęcone będzie problemom ożywienia gospodarczego, a zwłaszcza zagadnieniom finansowym i handlowym. (PAP)

W sprawie pożaru w kopalni „Miechowice”

Komunikat Ministerstwa Górnictwa i Wyższego Urzędu Górniczego

Jak już informowaliśmy, w dniu 26 maja br. w kopalni „Miechowice” w Bytomiu, w drążym na głębokości 850 m chodniku, powstał groźny pożar, który uniemożliwił wycofanie się pracującym w nim 7 górnikom.

Według opinii specjalistów pożar wybuchł 100 metrów od miejsca pracy górników, wskutek zwarcia w urządzeniach energetycznych. Zagrożonym współpracownikom pośpieszyli natychmiast z pomocą zespoły ratownicze z kopalni „Miechowice” oraz zastępy Centralnej i Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, a także z okolicznych kopalni.

Pełen poświęcenia wysiłek ratowników nie ustawał przez 145 godzin. Celem intensywnie i w trudnych warunkach prowadzonej akcji było uratowanie zagrożonych górników. Wszystkie zmierzające do tego wysiłki wspierała swą wiedzą i doświadczeniem wybitni specjaliści-praktycy oraz naukowcy Politechniki Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Głównego Instytutu Górnictwa. Gotowość osobistego udziału w akcji ratowniczej zgłosiło wielu górników, techników i inżynierów kopalni „Miechowice”. Wolę pomocy deklarowali pracownicy i całe zespoły wszystkich kopalni, wielu ośrodków i środowisk górniczych oraz liczne przedsiębiorstwa i instytucje z całego kraju.

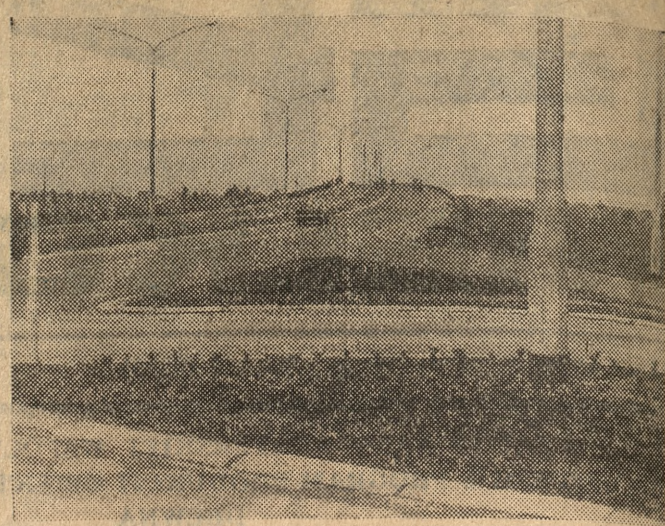
Wysiłkowi podjętemu dla uratowania życia górników w kopalni „Miechowice” towarzyszyły głębokie zainteresowanie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Edwarda Gierka oraz prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Od początku akcji ratowniczej w kopalni przebywali: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Gru-

KOLEGIUM WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO

KOLEGIUM MINISTERSTWA GÓRNICZEGO

Kolejny etap modernizacji E-8



W minionej środę, na terenie Poznańskiego oddano do użytku nowoczesny odcinek ważnej trasy komunikacyjnej — E-8: objazd Wrześni. 16 przedsiębiorstw, a wśród nich m. in. Rejon Drog Publicznych z Gniezna, który był generalnym wykonawcą, Plockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych z Płocka, Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” z Poznania, PKS również z Poznania, wykonało 8,2 kilometra trasy z czego 3,6 km to droga jednojezdniowa. Pozostały odcinek jest dwujezdniowy. Ponadto wybudowano 1,15 km nowej drogi Września — Środa oraz liczne mosty i wiadukty. Te pracochłonne inicjatywy dzięki postawie i zaangażowaniu załóg i pomocy społeczeństwa wykonano na 10 miesięcy przed terminem. Inwestorem była Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu, natomiast przygotowaniem projektów kierowało Centralne Biuro Studiów i Projektów Dróg i Mostów w Warszawie. Na zdjęciu: fragment nowego objazdu Wrześni.

Fot. — H. Kamza

Dziesiątki atrakcji na Jarmarku Świętojańskim

Dokończenie ze str. 1

milionów złotych na 119 kramach, straganach i stoiskach. Przygotowano występy orkiestr podwórkowych, kapel, zespołów chóralnych, pieśni i tańca, widowisko „Światło i dźwięk” oraz „Z modą przez stulecia”. W codziennym programie imprez towarzyszących Jarmarkowi Świętojańskiemu

jest także intermedium teatralne „Komedia rybaltowska”.

Dla turystów krajowych i zagranicznych organizowane będzie zwiedzanie Starego Rynku, pięknie przystrojonego m. in. 185 historycznymi sztandarami cechowymi. W trzech narożnikach rynku staną studnie, odtworzone na podstawie dawnych rycin, w wylotach ulic — barwne kramy. Dekoracje opracował niezwykle starannie artysta-plastyk, docent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu — Witold Gyurkovich.

Odbędzie się giełda sztuki współczesnej, wystawa powo- zów i jarmark staroci. Przygotowano okolicznościowy datownik, przedstawiający „Bamberg” — symbol Jarmarku Świętojańskiego. Znajdować się on będzie na straganie „Ruchu” oraz w urzędach pocztowych przy ul. Wodnej i 23 Lutego tylko w dniu otwarcia.

Wymieniliśmy ledwie część imprez przygotowanych na Jarmark Świętojański. Organizatorem imprezy jest Urząd Miejski w Poznaniu, a patronuje jej „Express Poznański”. Atrakcyjny program przyciągnie zapewne na Stary Rynek tysiące poznańskich, gości zagranicznych i turystów. Oby tylko dopisała pogoda. (pik)

Kolejarze z Leszna najlepsi w kraju

Kolejarze Działu Zabezpieczenia Ruchu i Łączności Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Lesznie, w podsumowaniu zeszłorocznego współzawodnictwa pracy takich działów, okazali się najlepszymi nie tylko w skali Zachodniej DOKP. Uzyskane wyniki dali im też prymat w kraju. Sukces to w pełni zasłużony: nie spowodowali ani żadnego spóźnienia pociągów, nie dopuścili do jakiegokolwiek awarii kolejowej, nie mieli żadnego wypadku przy pracy, zaoszczędzili sporo materiałów, zrealizowali wiele czynów społecznych, ze znaczną nadwyżką wykonali plan techniczno-ekonomiczny. Otrzymali oni propozycję Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy i Ministerstwa Komunikacji. (bcp)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty, na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

ŚWIĘTO LUDOWE

Tradycje Święta Ludowego sięgają lat międzywojennych, lat walki mas chłopskich przeciwko kapitałistyczno-obszarniczemu wyzyskowi. Tradycje walki ludowej żywe były także w latach okupacji, gdy jej treścią była walka o niepodległy byt. Żywe i piękne są tradycje pierwszych lat po wyzwoleniu, czasu reformy rolnej i odbudowy, kiedy chłop z troską zwracał się ku ziemi — tej własnej i tej z nadziału — która musiała rościć i lat późniejszych — gdy podjęto program socjalistycznego rozwoju kraju, a przeobrażenia na wsi musiały nadążać za przeobrażeniami w innych dziedzinach gospodarki i życia społecznego.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzone w niedzielę, 6 czerwca br., przypada na okres, gdy świadomi dokonanych poprzedniej pięciolatki, przystąpiliśmy do realizacji ambitnych zadań następnego 5-lecia, zakładających dalszy, wszechstronny rozwój kraju i wzrost dobrobytu narodu. Jak wiadomo, dla rezultatów całej bieżącej pięciolatki, tegoroczny pomysł start rolnictwa ma znaczenie bardzo duże. Przypomnijmy podstawowe wskaźniki: z produkcji roku 1976 rolnicy powinni sprzedać państwu m. in. 6,3 mln ton zboża, 6 mln ton ziemniaków, 3,8 mln ton żywyca, 8,7 mld litrów mleka, ponad 3 mld sztuk jaj.

Są to zadania znaczne, ale realne, ustalone na takim poziomie, że w przeciętnych warunkach klimatycznych, przy odpowiedniej mobilizacji sił rolnictwo powinno je zrealizować, a w sprzyjających okolicznościach przekroczyć. Oczekują tego od rolników mieszkańcy miast, robotnicy, całe społeczeństwo. Jest to bowiem ważny element wzajemnych powiązań wsi z miastem, zasada, którą sprowadzić można w dużym uproszczeniu do tego, iż państwo zapewnia dostawę odpowiednich środków produkcji, korzystne ceny skupu, pomoc kredytową, prowadzi aktywną politykę socjalną wobec wsi, dba o rozwój oświaty, zapewnia ochronę zdrowia, upowszechnienie kultury, popiera różnorodne formy działalności społecznej, realizuje inwestycje itd. — wymagając w zamian, by rolnicy za to odpłacali się wysoką jakościowo dobrą i coraz lepszą produkcją.

Generalne hasło obecnej pięciolatki, hasło wyższej jakości pracy, odnosi się do 7,5 mln rzeszy rolników i pracowników rolnictwa w takiej samej mierze, jak do pracowników przemysłu, budownictwa, transportu, handlu czy administracji. Ziemia — jak to podkreśla Konstytucja PRL — jest dobrem ogólnonarodowym. Ziemia musi rodzić. Jej zasoby w kraju są ograniczone. „Każdy rolnik — powiedział z trybuny VII Kongresu ZSL, Edward Gierk — który należycie dba o swoje gospodarstwo, dąży do jego unowocześnienia, inwestuje, a jednocześnie solidnie wywiązuje się z przyjętych obowiązków i umów, może liczyć na pomoc ludowego państwa! Każdy więc rolnik, który pragnie rzetelnie pracować — ma przed sobą dobrą perspektywę”.

Wszyscy ludzie rolnictwa i wsi dobrze wiedzą, że za tymi zapewnieniami stoją konkretne decyzje, że formy tej pomocy zostały sprecyzowane w specjalnych uchwałach Rady Ministrów ze stycznia br. — m. in. o zasadach pomocy państwa gospodarstwom specjalizującym się w zespolem chłopskim, o zasadach pomocy dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz finansowaniu rozliczeń państwowych gospodarstw rolnych.

Tegoroczne Święto Ludowe, w którego przeddzień centralne uroczystości odbędą się w Kaliszu, będzie jeszcze jedną manifestacją jedności i siły, będzie czasem dumy z dotychczasowych sukcesów kraju i wsi, ale też i sięgania do chlubnych kart działalności radykalnych partii i stronnictw ludowych z czasów kształtowania się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Będzie to także manifestacja jedności w pracy nad budową Polski jutra, kraju rozwiniętego socjalizmu.

Gospodarzami Ludowego Święta są od lat organizacje PZPR i ZSL. Tradycją także jest, że w wieczach, manifestacjach, festynach i wieczornicach — obok mieszkańców wsi — biorą udział mieszkańcy miast, ludzie pracujący w przemyśle. Jest to od lat potwierdzany przejaw sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest to widomy dowód faktu, że problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej w socjalistycznej Polsce przestały być sprawą samej wsi, a stały się przedmiotem troski i zainteresowania całego narodu, że praca i trud rolnika są w społeczeństwie wysoko cenione.

A. J.

Publikujemy kolejną pozycję z cyklu „Życie ciekawie”. Jest to kampania publicystyczna „Głosu Wielkopolskiego”, „Tygodnia”, Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jej celem jest przedstawienie działań i inicjatyw pojedynczych ludzi i całych zespołów ludzkich w dziedzinie aktywności zawodowej, wypełniania ciekawym, twórczymi treściami czasu po pracy.

Drugi były u nas zawsze złe. Za moich czasów mniej to ludziom przeszkadzało, bo rzadziej się jeździło, a jak już przyszło jeździć, to kawałek. Daleki świat leżał wtedy tuż za miedzą, a znało się go przede wszystkim z opowiadań. Pamiętam jak, my, dzieci, słuchaliśmy opowiadań starszych. Mnie wiązała się to wspomnienie z jesienią i zimą, gdy matka przesiadywała godzinami przy warsztacie tkackim. Schodzili się wtedy sąsiedzi i gadaniu nie było końca. W takie wieczory wyobrażałam sobie świat kolorowy, jak łowicze pasiak. Wtedy wrosła we mnie ta ciekawość świata, której starczyło mi na całe życie. Nie miałam łatwego życia, ale nawet wtedy, gdy wiedziałam już, że świat jest inny niż moje dziecięce wyobrażenia, zawsze starałam się, by praca — nawet ta dla zarobku — sprawiała mi przyjemność. To zależało tylko od człowieka. Jeśli szuka się w życiu ciągle czegoś nowego, to na starość jest co wspominać — mówi Maria Plich, mieszkanka Świnie Warckich, artystka-samouk.

Dom, w którym mieszka, i jego otoczenie mają z panią Marią wiele wspólnego. Stoi — jak w opowieściach z bajek — mały, drewniany na uboczu wsi nie opodal piaszczystego wzgórza porośniętego sosnami. Lekko pochylony, z oszkloną werandką, okolony jest ogródkiem z grzędami kwiatów i starą studnią. Pod ścianą ławeczka, na której leżą pęki ziół — pierwszy ślad zainteresowań pani Marii. W werandzie kołowrotek, przechodził w rodzinie przez kilka pokoleń z matki na córkę.

Schylając głowę, wchodzi do kuchynki ogrzanej piecem i natłokiem sprzętu. Przez całą zimę i jesień wypełniona jest po brzegi warsztatem tkackim, podobnym tym, które znamy z muzeów. Gruba drewniana konstrukcja pociemniała od wieku i wygładzona rękami tkających na nim kobiet. Z boku małe okienko otwierające się na zewnątrz. Na półeczce radio. Pod drugim oknem ława. To ulubione miejsce męża

Tyle jeszcze pomysłów

Marii Plichy — Adama. Atmosferę ciszy i spokoju dopełnia pobrząkiwanie pokrywki czajnika na kuchence.

Ludowy artysta oznacza często dostarczyciela pseudoludowych wyrobów dla „Cepeli”. To za mało na określenie tego co robi Maria Plich. Tkactwa nauczyła się od matki z powodów bardzo prozaicznych — wyrabiano w ten sposób materiały na ubrania dla całych rodzin. Pierwszy raz siadła za warsztatem, gdy miała 12 lat, nie dosięgała jeszcze nogami do podnoży. Gdy przywykło się już materiały kupować w sklepach, za namową dr Jadwigi Grodzkiej z łączycznego Muzeum zajęła się tkactwem artystycznym.

Interesowało mnie to zawsze, ale nigdy nie było czasu. Teraz mogłam spóbować swoich sił. Kłopot polegał na tym, że nigdy nie tkalam materiałów kolorowych, a na dodatek dostawałam warunek, by wełna nie była barwiona chemicznymi farbami. O ludowych barwnikach nie miałam pojęcia, wzięłam się za to z ciekawości. Pytałam starsze kobiety. Kilka barwników znalazłam z robienia pisanek. Resztę musiałam sama wymyślić. Tę pracę wspominałam najprzejmniej. Bo ja, jak się za coś wezmę, to potrafię przez cały czas o tym myśleć. Nie to, że chcę, bo nieraz nie mogę zasnąć w nocy, tak mnie coś męczy i jestem zła. Ale jak się coś w końcu znajdzie, to mam dużą przyjemność. Pamiętam, raz rozlała mi się żółć z kurczaka. Poplamiała mi ręce i dużo czasu upłynęło, nim ją zmyłam. Spróbowałam i udało się — miałam sposób na kolor zielony. Inne barwniki znajdowałam przede wszystkim w lesie. W czarnych jagodach barwiłam wełnę na ciemny, śliczny kolor beżowy daje gotowanie włóczki w burakach ćwikłowych. Latem chodzę z mężem po lesie i polach. Teraz to już wiem, kiedy i gdzie czego szukać, by potem w ziemi niczego nie brakło.

Pierwsze wyroby pani Marii przypadły do gustu w muzeum, bo otrzymała następne za mowienie, także na poduszki. Znowu wzornictwo musiała opracować sama.

W kuchni i pokoju zgromadziła pani Maria wzory wszystkich swoich wyrobów. A jest tego niemało.

Najwięcej przyjemności sprawia mi robienie tego, czego jeszcze dobrze nie umiem. Kiedy coś nie ma już dla mnie tajemnic, tracę pół przyjemności.

Z tego względu oprócz tkactwa zaczęła robić maty, różne plecienki ze słomy i trawy leśnej. Musiały być ładne, skoro 22 wzory wiszą w muzeum twórczości ludowej w Nowym

Jorku. Potem były wycinanki i pisanek. We wszystkim wkładała swoje pomysły. Ale i tego było jej mało, przed dwoma laty skończyła kurs tkania gobelinów. Najbardziej ucieszyła ją w tej sztuce... trudność. Jest już w domu pierwszy naciąg i początek kompozycji — prawda że troszeczkę

jest jeszcze młody. Gdy go tkalam, to przypomniało mi się, jak brat mój będąc kawalerem wstydził się takiego ubrania z samodzielną i zostawił je na noc na dworze, rano nie mógł wyjść z domu, bo zjadła mu je krowa. Jak to się gęsty zmieniają. Teraz pewnie by mu go wielu zazdrościło...

Oglądam na koniec dyplomy i nagrody otrzymane na różnych konkursach i wystawach.

Lubiłam je dostawać. Był to dla mnie dowód, że robię coś dobrze. Najprzejmiej wspominam ten pierwszy. Do stałam wtedy radio z adapterem i 10 płyt. To było jeszcze wtedy, gdy w moim domu dopiero mieli zakładać prąd. Za wzięłam je do Poznania do córki. Dlaczego? Bo od przyjemności, jaką mi ktoś sprawia, bardziej lubię sprawić ją komuś, zwłaszcza młodemu. Sama wiem, jak to się potem przyjemnie wspomina.

Zapada już wieczór. W czasie naszej rozmowy wolno

ŻYCIE CIĘKAWIE!

kę zakurzony, ale to dlatego, że na początek maja musiała przygotować zestaw pasiaków na wystawę do Konina, a ponieważ chorowała przez kilka miesięcy, chcąc zdążyć, inne prace musiała na razie odłożyć.

Najbardziej mnie dziwi, gdy ludzie młodzi, a nawet i starsi narzekają na nudę. Ja mam pomysłów jeszcze na drugie życie. Wiem, że wszystkie go, co siedzi mi w głowie, nie zdąży zrobić. Ale to dobrze, bo co bym zrobiła, gdyby mi czasu zostało, a pomysłów zabrakło.

Domem Plichów jest w Świnicach Warckich znany. Schodzą się tu wieczorami znajomi, nie tylko ludzie starzy. Posiedzieć, pogadać. Szybko zrozumiałam, czego tu szukają. Pogoda, z jaką jego mieszkańcy opowiadają o przeżyciach przyjemnych i tych kłopotliwych, życzliwość i bezpośredniość, sprawia, że czas mija szybko.

Życie nauczyło mnie, by nawet w chwilach ciężkich być dobrej myśli. Zawsze po smutku przychodzi szczęście, tak jak po zimie wiosna. Tak myślałam zawsze nawet wtedy, gdy było bardzo źle — jak na przykład w czasie wojny. Potrzeba szukałam w pracy albo szłam do lasu nabiierać ziół. Bo każdy musi mieć swój własny świat, by mógł się w nim skryć.

Wiek nie pozwala już pani Marii pracować tyle, co poprzednio. Ma już bowiem 72 lata. Nie chce, by przepadło to, czego sama się nauczyła. Szuka więc następnych. Kiedyś wyuczyła już nawet 5 kobiet tkania, ale potem ściągnął je przemysł w Łodzi i żad na nie przejechała paleć. A szkoda, bo kto wie, czy to nie ostatnia osoba z taką umiejętnością w okolicy. Żartuję, że oprócz rąbienia drewna potrafi wszystko. Niedawno dobry znajomy prosił ją o zrobienie materiału na garnitur. Zrobiła samodzielną, naturalnie barwioną.

Ten materiał przeżyje właściciela na pewno, choć



...bo co bym zrobiła, gdyby mi czasu zostało, a pomysłów zabrakło".
Fot. — W. Plutowski

przyszywałaby długości kilimowi, który pojedzie do Konina. Już kilkanaście godzin wykonuje Maria Plich automatycznie znane jej od lat ruchy. I ciągle trzeba pamiętać o zmianie kolorów włóczki, napinać płócienną, czyli osnowę, ubijać tkane warstwy. Zapewnia, że to już ostatnia praca, potem warsztat wyniesie się do szopy i będzie odpoczywać. Nie bardzo w to wierzę. To już kolejna próba przejścia na emeryturę, chyba i ta się nie powiedzie. Tyle pomysłów cho dzi jej jeszcze po głowie...

WOJCIECH PLUTOWSKI

Polska, jaką chcemy mieć

Dodatek do zapłaty moralnej

kreślono, likwidacja przerostów — to jedno; racjonalizacja zatrudnienia — to drugie; zaś upowszechnianie pracy twórczej, zaangażowanej — to zagadnienie trzecie i zarazem najważniejsze, bo rozstrzygające o realizacji ambitnego programu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Czy upowszechnienie pracy twórczej, pracy innowacyjnej, pracy z sercem, pracy z pasją — jest możliwe?

Oczywiście — jest. Co do tego nikt nie ma wątpliwości. Cała polityka partii w najdrobniejszych szczegółach jest tak konstruowana, tak realizowana, by każdy bez względu na zajmowane stanowisko i poziom wykształcenia mógł się na dzień wykaazać wszystkimi swoimi talentami. I by mógł pokazać nie tylko, co potrafi, ale by mógł za dokumentować, że Polak potrafi również dobrze i efektywnie pracować — dla kraju i swojej satysfakcji — nie gorzej niż inni. Nigdy ludzka inwencja, inicjaty-

wa, pomysłowość, twórczy krytycyzm nie były otaczane taką opieką. Z większym lub mniejszym powodzeniem, jednak z powodzeniem, realizujemy ideal, że „chcieć to zawsze móc”. Niemal każdy dokument partyni nawołuje do tworzenia odpowiednich warunków dla pracy twórczej. Władze naczelne partii, Komitet Centralny, Biuro Polityczne, Sekretariat wielokrotnie polecały podstawowym organizacjom partyjnym postawienie tej problematyki w centrum uwagi i organizacje partyjne wraz z związkami zawodowymi oraz organizacją młodzieżową tworzą takie warunki.

Jednak sprawa ta jest niesłychanie złożona.

Dwa i pół tysiąca lat temu grecki filozof Anaxagoras powiedział, że „człowiek jest najwdrzejszy ze wszystkich istot żyjących, gdyż posiada ręce”. Myśl jest arcyśluszną, lecz dziś wymaga adaptacji. Człowiek jest najwdrzejszy, bo posiada ten swój, jemu tylko dany, wewnętrz-

ny ośrodek dyspozycji: umysł. Więc pytanie: czy z tego daru każdy człowiek chce jednakowo korzystać? I z tym jest najgorzej. Nie chciałbym krąkać, ale postawy bezmyślne, skrajniejsze od biernych ciągle istnieją. „Co mi zlecono to wykonałem” — oto postawa jedna. „Koń ma wielki łeb, niech myśli” — oto postawa druga. „A co ja będę z tego miał?” — oto postawa trzecia. „Niech pan idzie do kierownika” — oto postawa czwarta. „Mam zarządzenie, mam przepis” — oto postawa piątą. „Mam żonę i dzieci” — oto postawa szósta. Najgorsze w tym jednak jest to, że dla pewnej kategorii ludzi tego rodzaju postawa jest poniekąd związana z postawą wobec życia w ogóle, że bierność, pasywność daje im pełnię szczęścia i satysfakcji. Po prostu pewna kategoria ludzi, chociaż osiągnęła wysokie kwalifikacje i wysoką wiedzę, wybiera wariant życia z dnia na dzień, wariant życia bezproblemowego, ułatwionego, bezkonfliktowego. Cieszy

ich szarość ich życia, cieszy ich mały własny świat. Nie stawiają sobie wymagań i innym również, nie potrafią się niczym pasjonować. Nie muszą być oportunistami czy asekurantami, bo są zwyczajnymi abnegatami. Oczywiście, ich bieg wydarzeń, procesy przemian spychają na margines. Krótko mówiąc, oni sobie, życie swoje. Żyją w letargu.

Tymczasem batalia o człowieka polega nie tylko na tym, by każdy był możliwie najlepiej wykształcony, by stosownie do swojej wiedzy zajmował pozycję społeczną, ale by wprząc każdego w proces pracy ambitnej. Takiej, co to jak przyjdzie co do czego, nie zaważa się podjąć walki o swoje racje. A sprawa nie jest tużinkowa. Nieprzypadkowo mówi się o eksplozji ambicji na świecie, w tym narodowych. Wyścig w różnych dziedzinach, z technologicznym na czele, jest tym ambicji klasycznym przykładem. I Polska w tym wyścigu uczestniczy, angażując się wszystkimi siłami. Z ambicji — słusznie twierdzimy — ma wyrosnąć Polska na kraj jeszcze silniejszy, na bardziej zamożny.

Psychologia pracy badając to złożone zjawisko wskazuje, że rozbudzanie ambicji, wspieranie ich, zwalczanie postaw biernych i ocalałych może się odbywać

nie wyłącznie za materialną zapłatą, że człowiek współczesny coraz częściej materialną zapłatę traktuje jako dodatek do zapłaty moralnej. Tezę tę potwierdzają liczne, nie tylko polskie, badania nad problemem zadowolenia z pracy, nad fluktuacją, nad duchową absencją, nad frustracjami. Tezę tę potwierdza i medycyna, która zajmuje się chociażby badaniem przyczyn nerwicy. Jest udowodnione, że w miarę jak rosną płace, w miarę jak przestaje istnieć problem „od pierwszego do pierwszego”, zapłata moralna nabiera coraz ostrzejszego znaczenia w życiu człowieka. Oczywiście — poza wyjątkami patologicznymi już biernymi i postawami drobnomieszczańskimi.

Niewątpliwie batalia o ludzką ambicję jest szalenie trudna, znojna. Wygranie tej batalii w skali masowej wymaga czasu, co nie oznacza, że nie zakończy się sukcesem. Warunki idealne istnieją, wśród nich i ten, że Polska dając każdemu coraz wyższe wykształcenie daje jednocześnie z reguły atrakcyjną ofertę.

JERZY KOCHAŃSKI

Partnerska i egalitarna

Każdy człowiek jest zazwyczaj członkiem dwóch rodzin. Tej, z której się wywodzi — tak zwanej rodziny pochodzenia, i tej, którą z chwilą zawarcia małżeństwa zakłada — rodziny prokreacji. Wzorce wyniesione z pierwszej nie zawsze przenikają do drugiej. Przemiany w modelu rodziny zachodzą szybko, wnoszą do współczesności. Dlatego też 8,2 miliona polskich rodzin jest nieustannie obszarem badań socjologów i demografów, lekarzy i ekonomistów, psychologów i działaczy. Bez znajomości przemian obyczajowych, modeli rodziny, wzorców osobowości i aspiracji życiowych nie można bowiem skutecznie sterować życiem społecznym, wpływać na nie, kształtować normy współżycia.

O tych właśnie sprawach rozmawiamy z sekretarzem naukowym Ośrodka Badań nad Współczesną Rodziną, dr Danutą Markowską.

ZANIM POWIEDZĄ — TAK...

Najistotniejszą zmianą w modelu rodziny wydaje się dr Markowskiej dobór partnerów. W przypadku rodziców współczesnych nowożeńców ogromny wpływ na ich życie miały wielkie migracje ludnościowe związane z fazą szybkiej industrializacji. Dały one o sobie znać w postaci małżeństw „mieszanych”, w których partnerzy pochodzili z różnych warstw społeczno-zawodowych, a także z różnych regionów kraju, co wywoływało zjawisko zderzenia kulturowego w rodzinie, do której obie strony wniosły różne przyzwyczajenia, modele zachowań, normy obyczajowe. Powodowało to wiele trudności adaptacyjnych — zarówno między partnerami, jak i w nowych warunkach ich życia i pracy. W tym też okresie nastąpiła, nieznaną dotąd, aktywizacja zawodowa kobiet — co stworzyło nowy model kobiecy, łączący rolę pracownika, żony i matki. I jeszcze jedno zjawisko tamtego okresu — w wyniku strat wojennych niedobór mężczyzn jako kandydatów do małżeństw; stąd znaczna liczba samotnych kobiet.

Współcześni nowożeńcy, w przeciwieństwie do rodziców, wykazują podobieństwo pochodzenia środowiskowego i terytorialnego. Ankieta Rodzina Głównego Urzędu Statystycznego notuje, iż aż 64,5 procent małżeństw uważa za jednorodnoodrodziskowe. Jeszcze bardziej interesujące są dane o poziomie wykształcenia małżonków. W 67,7 procentach mał-

żeństw poziom wykształcenia jest ten sam, jedynie w 20,9 proc. mąż gorzej nad żoną po poziomie wykształcenia, zaś odwrót sytuacja występuje w 11,4 procentach związków małżeńskich.

Te podobieństwa rodzą się z faktu, iż przyszli małżonkowie wywodzą się ze wspólnych grup rówieśniczych. O różnicach między małżonkami świadczy również wiek. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety wstępują w związki małżeńskie najczęściej w wieku od 20 do 24 lat.

I wreszcie cechą obecnie zawieranych małżeństw jest aktywność zawodowa obojga partnerów. Jak podaje dr Danuta Markowska, spośród na przykład 280 000 związków małżeńskich zawartych w 1970 r. czynnych zawodowo w momencie zawierania związku było aż 96,1 procent mężów i 86,8 procent żon. Tak więc kobiety zdołały samodzielnie materialnie, dorobek małżeństwa jest rzeczywiście wspólnie wypracowywany, a w rodzinie tworzą się stosunki egalitarno-partnerskie. Wywiera to również określony wpływ na dzieciństwo rodziny.

DWA+ILE?

Demografowie sygnalizują, iż współczesne młode małżeństwa preferują model rodziny typu 2+1 lub 2+2, co nie jest zjawiskiem korzystnym.

Od czego — pytamy dr Markowską — zależy liczba dzieci urodzonych przez zamężną kobietę? Czynnikiem jest wiele: wiek kobiet, ich staż małżeński, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia, źródła utrzymania, aspiracje życiowe. Istnieje również wyraźna współzależność między stopniem wykształcenia a liczbą posiadanych dzieci; im wyższy jest stopień wykształcenia — tym niższy odsetek wielodzietnych rodzin. Nie bez wpływu na omawiany model pozostają warunki mieszkaniowe, liczba żłobków, przedszkoli, cały zespół świadczeń socjalnych.

Obecna polityka społeczna państwa — uwzględniająca te zjawiska — powinna niedługo zaowocować zmianami modelu dzieciństwa polskich rodzin. Ale dr Markowska nie sprowadza problemu jedynie do liczby dzieci w rodzinie. Zwraca uwagę na — istotną jej zdaniem — kwestię: ustalenia momentu przychodzenia na świat kolejnych dzieci. Jest niemal regułą, że pierwsze dziecko rodzi się przed upływem trzeciego roku trwania małżeństwa — aż

w 86,2 procentach małżeństw (dla ciekawych — w pierwszym roku trwania małżeństwa — rodzi się 21,6 proc., w drugim — 47,9 proc., w trzecim — 16,7 proc.). Zaś drugie dziecko przychodzi na świat z reguły od jednego do czterech lat po pierwszym.

DRUGA FAZA MAŁŻEŃSKA

Po okresie czynnego rodzicielstwa, kiedy dzieci są już usamodzielnione, przy ogólnym przedłużeniu wieku życia następuje druga faza małżeńska go życia. Babciami i dziadkami zostaje się teraz znacznie wcześniej; trwa jeszcze w tym czasie praca zawodowa obojga małżonków, których opuściły — dojrzałe już — dzieci. Zachowana została jeszcze pełna sprawność fizyczna, przybyło wolnego czasu, zaś nowa obyczajowość znacznie przesunęła granice pojęcia młodości.

Racjonalne zagospodarowanie tej fazy życia małżeńskiego wydaje się niesłychanie ważne — bowiem, jak stwierdza dr Markowska, wśród ogółu rozwodzących się wzrasta udział par po 15 i więcej latach pożycia małżeńskiego. Właśnie wtedy niezwykle ważną staje się więź partnerska między małżonkami, umiejętność reanimowania tych wszystkich wartości, które cementują małżeństwo po wypełnieniu przezeń odpowiedzialnych funkcji rodzicielskich. Stąd ogromne znaczenie kulturowej zainteresowania pozazawodowych, posiadania kręgów towarzyskich, umiejętności zagospodarowania poszerzonych obszarów wolnego czasu, itp.

FELICJA TEREJOWA

W tej grupie jest ich 48. W białych fartuchach siedzą przy stołach. Szybko i sprawnie z płaskich kartoników składają pudełka do bombonierek „Goplany”, do wiśni w czekoladzie, do marcepanów. Dziennie około 10 000 sztuk. Na ogół nie umiają ani czytać, ani pisać. Potrafią jednak wykreślić swoje nazwisko na liście plac, wiedzą, jakim tramwajem dojechać do domu, do pracy, jak zachować się na ulicy. Są samodzielnymi, byli skazani na bezczynność, na to, że będą tylko ciężarem dla innych.

Zakład pracy chronionej Spółdzielni Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu zatrudnia osoby upośledzone umysłowo od roku 1967. Stwarza im nie tylko możliwość zarobku, ale — co jest chyba ważniejsze — możliwość włączenia się w świat ludzi żyjących normalnie. Otaczani są tu troskliwą opieką. Na miejscu jest gabinet lekarski, przyjmuje psycholog. Praca przerwywana jest ćwiczeniami gimnastycznymi, prowadzonymi przez magistrów wychowania fizycznego. Co drugi dzień chodzą wszyscy na pływalnię. Podczas urlopu wyjeżdżają na turnusy rehabilitacyjne.

Zanim jednak te dziewczęta i chłopcy stali się pracownikami spółdzielni, upłynęło wiele lat na przygotowanie. Na ćwiczeniu opornych palców, na nauce skupienia i wytrwałości, na przyzwyczajaniu się do obowiązków. Mają za sobą szkołę życia (tak zwane oddziały „S” dla dzieci niewyuczalnych) i najczęściej przygotowanie w zespole prowadzonym przez Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

Zajęcia odbywają się codziennie. Około 10 osób w jednej grupie. Kiedy odwiedzamy zespół, trwają prowadzone pod kierunkiem studentki psychologii ćwiczenia manualne. Studentki przychodzą tu chętnie. Jak nigdzie indziej mają moż-

Problem serdecznej troski

Każdemu potrzeba miejsca wśród ludzi

liwość konfrontowania teoretycznych wiadomości z problemami, jakie na co dzień niesie rzeczywistość.

Dziewczęta wycinają ze skrawków skóry narysowane przez siebie serduszka, kółka; inne koncentrują uwagę na tym, by na nitkę nawlec korale. Tasują karty, ostrzą kredki. Z boku stoją urządzenia do produkcji pinesek. Po kolei siadają przy nich każdy. Mają nauczyć się obsługi. Muszą też przyzwyczaić się do tego, że pewne zajęcia odbywają się w określonych porach. Praca może — i powinna — być przerwywana zajęciami gimnastycznymi. Do gimnastyki przywiązuje się zresztą wagę szczególną. Zaobserwowano bowiem, że sprawność fizyczna jest czynnikiem niezbędnym w prowadzeniu rehabilitacji dzieci i młodzieży upośledzonej. Zapewnia im poczucie bezpieczeństwa, pozwala z większą swobodą wykonywać dane czynności. Dlatego też regularnie cała grupa udaje się na salę gimnastyczną.

Podczas przejazdu przez miasto trwa lekcja zachowania się wśród ludzi. Trzeba samodzielnie nie wkładać kartkę do automatu, pociągnąć rączkę. Należy też ustąpić miejsca, gdy wsiadają starszuszka lub kaleka. Nad wszystkimi zajęciami, nad całą grupą i nad każdym z osobna czuwa opiekunka. Od niej oczekują aprobaty, gdy coś zostanie zrobione dobrze, zachęty — gdy się nie uda.

Ale nie wszyscy upośledzeni umysłowo mogą podjąć pracę. Niektórzy, mimo wielu wysiłków nie są do niej zdolni. Po zostają więc w domu, najczęściej tylko z matką, siedząc bezczynnie. Nawet przy najlepszych chęciach matka nie zastąpi im pobytu w grupie, do jakiej przywykli w szkole życia, w zespole.

Kiedyś jednak przestają być dziećmi. Dorastają i nie mogą już chodzić do żadnej z tych placówek. Jeżeli zaś przyjdzie czas, że matka, ojciec, czy ktoś bliski — z kim w domu na co dzień przebywają — umiera, zaczynają się prawdziwe dramaty. Bo ani rodzeństwo, ani dalsza rodzina nie chce, a często po prostu nie może wziąć na siebie wszystkich trudów opieki nad człowiekiem upośledzonym. Po zostaje więc zwykle wyjście ostateczne — skierowanie do zakładu zamkniętego.

Tylko, że pobyt w takim zakładzie, gdy się już było w całym innym świecie, jest nie do zniesienia. Skutecznie też niweczy wszystko, co przyniosły szkolne lata. Znowu zwiększa się odległość dzieląca osobę upośledzoną od ich normalnych rówieśników.

A można temu zapobiec. Trzeba, by utworzone zostały dwa typy placówek dla osób umysłowo upośledzonych. Dla tych, którzy pracują i są na tyle samodzielni, że potrafią poruszać się po mieście, trafiają do zakładu, do domu, nawiązują kontakty — potrzebny byłoby (tak jak to już robi się w wielu krajach) rodzaj hotelu robotniczego — tak zwany hostel.

Byłoby to więc rozwiązanie nie tylko głęboko humanitarne, ale również o znaczeniu ekonomicznym. Na te ekonomiczne względy TPD liczą szczególnie.

Drugim typem wielce przydatnych dla rozwiązań tego problemu placówek są domy dziennego pobytu, przeznaczone dla dorosłych, którzy nie mogą podjąć pracy, przebywają w domu. Wystanie ich do odpowiednio zorganizowanej placówki leczniczo-rehabilitacyjnej pozwoli otoczyć ich opieką fachową. Z drugiej strony oddają w pewien sposób rodzinę. Bo — jak wykazuje życie codzienne — w wielu przypadkach umieszczenie osoby upośledzonej w domu dziennego pobytu, jest niekiedy dla rodziny koniecznością. Są sytuacje, że mimo najlepszych chęci nie mogą oni zapewnić bezustannej opieki osobie głębiej upośledzonej, a nie chcą też z nią zupełnie zerwać więzi, odsyłając ją do zakładu zamkniętego. Tym ludziom właśnie potrzebna jest pomoc.

Utworzenie niewielkich dziennych ośrodków rehabilitacji zajęciowej przewiduje też projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Podkreśla on m. in., że całe społeczeństwo winno współdziałać, by ludzie z zaburzeniami psychicznymi i upośledzeniami umysłowymi mogli włączyć się w środowisko. Jest to zgodne z najbardziej postępowymi tendencjami, które na celu mają nie izolację chorych, lecz przeciwnie — przez stworzenie różnych form niezbędnej opieki — otwarcie przed nimi życia.

JOLANTA LENARTOWICZ

Cicho i przyjemnie



Tak właśnie jest w Kazimierzu Dolnym. Na tutejszym rynku obowiązuje bowiem zakaz wjazdu i parkowania samochodów. Dla przybysza — miła oaza spokoju.

CAF — fot. Jaśkiewicz

Mówi Kazimierz Brusikiewicz:

Chciałbym zagrać w dobrym filmie

Zamiłowania aktorskie o dziedziczył po ojcu, który przed wojną występował w Warszawie i Wilnie, a po wojnie w Operetce Łódzkiej. Popularny aktor, Kazimierz Brusikiewicz obchodzi w tym roku 35-lecie pracy artystycznej.

— Pierwszy raz stanąłem przed publicznością w niemej roli w przeróbce „Nitouche” w wileńskim teatryku „Ali Baba” — wspomina K. Brusikiewicz. — Rwałem się na scenę, więc ojciec prosił Ludwika Sempolińskiego, aby ocenił moje talenty. Mistrz orzekł, że mam „vis comica”. Debiutowałem w „Krakowiakach i Góralach” w „Lutni”, obok samej Hanki Ordonówny. Po wojnie grałem w Łodzi, a następnie w Toruniu, gdzie dyktował Wilam Horzyca. Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej był różnorodny, wiele się tam nauczyłem. Występowałem m. in. w „Weselu” Wyspiańskiego, „Romeo i Julia” Szekspira, „Za kulisami” Norwida. Kiedy Horzyca przeniósł się do Poznania, wyruszyłem za nim, a następnie przeszedłem do Teatru Satyryków w Warszawie. Po fuzji

tej sceny z „Syreną” gram w niej do dziś.

— Nad czym pan teraz pracuje?

— Na nadmiar czasu nie narzekam. Gram w dwóch przedstawieniach w „Syrenie” i „Buffo”. W połowie czerwca odbędzie się w „Syrenie” premiera wznowionej po kilkudziesięciu latach komedii „Latające dziewczęta” Camolettiego, w której reżyserii, w której gram jedną z ról. Telewizowie zobaczą mnie w widowisku „Pani X przedstawia”, w reżyserii Jeremiego Przybory.

— Fakt, że żona — Lidia Korsakówna jest aktorką, pomaga panu?

— Bardzo. Żona służy mi radą, zwłaszcza, gdy reżyseruję. Jesteśmy dla siebie wymagającymi krytykami.

— Czy córka poknęła „bakcylię teatru”?

— Lucynka ma 13 lat, uczy się doskonale. Codziennie występuje w teatrze „Buffo” wraz z mamą, w numerze „Fotografia”, gdzie tańczy i śpiewa. Marzy o szkole teatralnej. W czerwcu weźmie udział w realizowanym przez Jerzego Hoffmana filmie „Trędowata”, w którym wystąpi w roli Lucy.

— Pańskie marzenie?

— Chciałbym zagrać dobrą rolę w dobrym filmie. (PAP)

Z kart historii

Dzieci w walce o polskość

Wbiegającym roku przypadała dwie wielkie rocznice, związane z walką dzieci polskich o utrzymanie narodowości w szkole pruskiej, a mianowicie 75 rocznica strajków szkolnych na progu naszego stulecia i 70 rocznica powszechnego strajku szkolnego.

Konflikty narodowościowe w szkole pruskiej narastały od 1872 r., kiedy centralne władze pruskie w Berlinie nakazały wprowadzić we wszystkich szkołach na ziemiach polskich język niemiecki jako wykładowy. Rozporządzenie to zostało wprowadzone w tzw. prowincji poznańskiej w następnym roku, podobnie jak na Górnym Śląsku i Pomorzu Gdańskim. Tylko przy nauczaniu religii i śpiewu kościelnego zachowano przejściowo w szkole pruskiej język polski jako wykładowy. Na tle utrzymania tych resztek języka ojczystego w szkolnictwie zabarwiony doszło na początku XX w. do ostrych zatargów w szkole pruskiej i konfliktów ze starszym społeczeństwem w obronie zagrożonej narodowości.

Szkola pruska miała być głównym instrumentem germanizacji dzieci polskich. Władze pruskie zdawały sobie dobrze sprawę z tego, że usuwanie z niej języka polskiego wywoła długie konflikty między społeczeństwem polskim a szkołą w Królestwie Pruskim. Toteż zaczęły wypierać język polski stopniowo ze szkół elementarnych. W pierwszym etapie

wprowadzono we wszystkich szkołach na ziemiach polskich jeden język wykładowy, mianowicie niemiecki. Drugi etap obejmował powolne wypieranie języka polskiego przy nauczaniu religii i śpiewu kościelnego.

Realizacja drugiego etapu walki z językiem polskim rozpoczęła się od tych szkół, do których uczęszczali dzieci dawnych osadników niemieckich, spolonizowanych przez współżycie w środowisku polskim. Do tej grupy zaliczali się na terenie naszego miasta dzieci Bambrów poznańskich. Kiedy władze szkolne zarządziły w 1882 r. aby nauczanie religii w szkole na Ratajach odbywało się w języku niemieckim, wtedy spolonizowani Bambrzy wystosowali protest do inspektora szkolnego w Poznaniu. Złożyli oni protest w tej sprawie nie tylko do powiatowego inspektora szkolnego (Rataje należały wtedy do pow. Poznań-Wschód), lecz równocześnie także do regencji w Poznaniu i ministerstwa w Berlinie. Próby regimantacji tych dzieci nie powiodły się hakatystom poznańskim, gdyż wystąpiły one w obronie języka polskiego w czasie pow-

szecznego strajku szkolnego w latach 1906—1907.

Na pewien czas zaprzestano wypierania języka polskiego w nauczaniu religii w szkole, co związane było z ustąpieniem Ottona Bismarcka ze stanowiska kanclerza Rzeszy i z wprowadzeniem chwilowo liberalniejszych rządów przez kanclerza Capriewego (1890—1894). Atoli rozporządzeniem władz szkolnych z 1900 r. usunięto język polski jako wykładowy przy nauczaniu religii w szkołach wiejskich miast, zwłaszcza w Bydgoszczy i Poznaniu, tj. w stolicach regencji prowincji poznańskiej. Dzieci pięciu szkół proletariackich zelnicy Poznania zareagowały wówczas żywiołowo na ten krok germanizacyjny władz pruskich. Zastosowały one strajk bierny, nie odpowiadając po niemiecku na lekcjach religii. Do tych szkół zaliczały się następujące: przy ul. Wszystkich Świętych jako pierwsza, na Chwaliszewie, Garbarach, Wildzie i przy ul. Marii Magdaleny. W strajku wzięło udział w najwyższych dwóch klasach około tysiąca dzieci.

W następnym roku dzieci tych samych szkół poparły solidarnie strajk w szkole wrze-

sińskiej, zareagowały żywiołowo na głośnie wydarzenia wrześniowe w 1901 r. Strajk szkolny w Poznaniu przybrał większe rozmiary niż w 1900 r., gdyż przyłączyły się do walki w obronie języka polskiego klasy trzecie. Strajkiem zostało objętych około 1800 dzieci. Okazało się wtedy, że strajki szkolne rozprzestrzeniają się, że zaczynają być one powtarzać, że fala strajków narasta.

Nie ostudziło to zapалу germanizatorów, którzy w 1906 roku zakazali nauczania religii w języku polskim w klasach najwyższych we wszystkich szkołach elementarnych na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, gdzie dzieci poczyniły już takie postępy w opanowaniu języka niemieckiego, że rozumiały w tym dla nich wykład religii w tym języku. Praktycznie oznaczało to likwidację resztek języka polskiego w większości szkół na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. To nowe pociągnięcie władz pruskich doprowadziło do wybuchu powszechnego strajku szkolnego w latach 1906—1907.

W tym strajku wzięła udział także działka polska

Jestem zwolennikiem pi-
sarsstwa Aleksandra
Minkowskiego. Jest
ono samoistne, przemyślane,
pełne refleksji, ciekawych
puent. Z satysfakcją zabrałem
się zatem do lektury nowego
tomu tego pisarza — tomu
stanowiącego próbę reporta-
żu faktologicznego z prozą
narracyjną. Minkowski lubi
bowiem zaobserwować i
przeżyte fakty, wrażenia, im-
presje kształtować w formu-
le opowiadania. Może właśnie
przez to stają się one nie tyl-
ko żywe, nasycone szczegó-
łami dynamiką, ale i wzbogaco-
ne tak wyobraźnią, jak nutą
subtelnie podanej refleksji.
„Vanesca z hotelu „Man-
hattan”, to próba zapisu z
dwóch pobytów autora na zie-
mi amerykańskiej, głównie w
Nowym Jorku. Sporo mieli-
śmy ostatnio relacji o Amery-
ce, zwłaszcza po kontestacy-
jnych zaburzeniach młodzieży.
Większość wszakże tam
wych. Większość niezależnie od
ciekawej informacji była wy-
rażnie nijaka. Trochę z repor-
tażu, nieco z baedekerow-
skiej inspiracji, pewna tuzin-
kowość widzenia. Minkowski
zdaje sobie sprawę, że prze-
niknąć Amerykę, poznać ją
do głębi, odszukać specyfi-
kę amerykańskiej mental-
ności, jej ducha, nie można po-
przez naskórkowe jedynie do-
znania. U autora tych repor-
tażo-opowiadań jest inaczej,
rasowy prozaik bierze tu zde-
cydowanie górę nad akceso-
riami banalnego reportażu. Au-
tor snuje z obserwowanych
zjawisk (a gdzież on nie był,
w jakich przedziwnych środo-

wiskach się nie obraca!) sze-
roko i płaszczyznowo obraz
Ameryki, nie dopowiadając
spraw do końca, określając
je tylko. Niczego nie narzuca,
w szczególności sposób stawa-
jąc odbiorcę na pozycjach
wędrowca, który sam sobie
buduje wizję amerykańskiego
świata i osobliwej amerykań-
skiej codzienności.

Władysław Terlecki jest do-
skonałym znawcą psychiki
człowieka, pisarzem wyczu-
lonym na problematykę mora-
lną. Znany potąd głównie

tekstem dla studium natury
ludzkiej. Problemy miłości, za-
drości, nienawiści, uniesień
i rozpaczliwych stwarzają uwikła-
nia, w których gubi się trzeź-
wość widzenia i zdolność do
samokrytycznej oceny. Siła u-
kazywanych namiętności, za-
gubienie w nich człowieka,
są pełne dramatyzmu i wew-
nętrznego wstrząsającego prze-
nikliwości.

Ładnie wystartował swym
debiutem książkowym bardzo
indywidualny zarówno w od-
biorze jak i ukazaniu

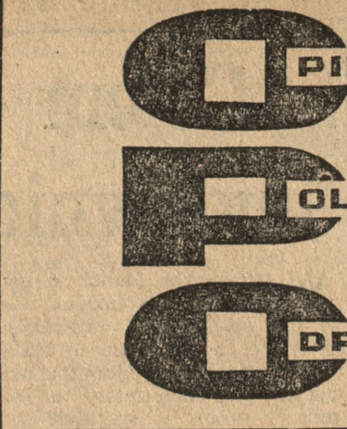
tu wspomnienia dzieciństwa
przeciwstawiane osądom do-
rośniętym, są ciekawostki celu
jace niezmiennie trafny pod-
patrywaniem postaw psycho-
logicznych, są też i pewne,
dyskretnie próby uogólnień.
Książka Edwarda Stachury
— na polu powieści, na polu
refleksji, a jeszcze bardziej
niekiedy osobiście intymne
zwierzenie — „Wszystko jest
poezją”, pisana zmiennym
stylem przyjmowana począt-
kowo w lekturze dosyć opor-
nie, potem wiąga, zacieka-
wia osobowością poety. Książ-
ka ta wyrosła z wielu prze-
myśleń, stając się na pewien
czas poetyckim credo auto-
ra.

I na zakończenie, swoista
ciekawostka edytorska, nie-
zmiennie interesujący dokum-
ent obyczajowy, jak zawsze
wydobyty z akt Archiwum
Państwowego przez doskona-
łego znawcę przeszłości, Wac-
ława Zawadzkiego. Jest to
Gottlieb Langnera — „Pami-
ętnik dorożkarza warszaw-
skiego 1832—1857”, osobi-
wość edytorska, tekst bowiem
wydrukowany został w dwóch
wersjach, niemieckiej i pol-
skiej, w roku 1864, jako druk
prywatny na pięćdziesięciole-
cie autora i nigdy nie znalazł
się w handlu księgarskim.
Jest to kapitalne studium o-
byczajowości ówczesnej War-
szawy i nie tylko. Langner bo-
wiem odbywał kursy aż do
Nepalu czy Płotkowskiej na
Kaukazie. Wrodzona intelligen-
cja pozwala mu trafnie pod-
patrywać objawy ówczesne-
go życia.
EUGENIUSZ PAUKSZTA

PINIE

OLEMIKI

ODPOWIEDZI



Z książką na ty

Polska proza

jako autor powieści historycz-
nych, z tym, iż historia nie by-
ła dla niego nigdy celem stu-
dium samego w sobie, a ułat-
wieniem przy stawianiu po-
mostów łączących ze współ-
czesnością, a zwłaszcza z psy-
chice ludzką ukazywaną w
sytuacjach ostatecznych wy-
borów. Tutaj sięgnął po tem-
at, zdawałoby się, ograny
już przez literaturę różnego
typu, mianowicie po gło-
sną sprawę zakonnika Maco-
cha z Jasnej Góry oskarżone-
go o morderstwo. Terlecki
mniej interesuje się zew-
nętrznym, kryminalnym aspek-
tem sprawy, wiktającej się
ongis w długim procesie, bu-
wersującym opinię publiczną.
Dla autora sprawa Macocha
staje się właściwie jakby pre-

świata, znany już z druku w
literackich czasopiśmie pro-
zaik Zbigniew Brzozowski. Je-
go proza, zminiaturyzowana
świadomości, niekiedy do kró-
tkich tylko zapisów, cechuje
się zarówno dużym zmysłem
obserwacji, umiejętnością z
kolei przekazywania tego w
skondensowanej, wyrazistej
formie, zarazem zaś dużym
dunkiem liryzmu. Autor obra-
ca się chronologicznie w la-
tach od końca wojny po dzień
współczesny, umiejętnie wy-
luskując z tego ogromu spraw
i zdarzeń sprawy pozornie
drobne, nutki wspomnień led-
wie zaczepione o pamięć, a
wszakże żywe jakimś jednym
tylko niekiedy szczegółem,
ale jak trafnie, niekiedy wręcz
mistrzowsko dobranym. Są

Potrzeba zasadnicza

Mimo, że od kilkunastu lat
jestem stałym mieszkań-
cem Ostrowa i zarazem przez-
cały ten czas czytelnikiem
„Głosu Wielkopolskiego”, któ-
ry z tutejszych dzienników naj-
bardziej „przypada mi do gu-
stu” dzisiaj dopiero pierwszy raz
chwyciłem za długopis i pi-
szę do Szanownej Redakcji. Powo-
dem, który mnie do tego skło-
nił jest przeczytany właśnie
artykuł o bardzo dużej wymo-
wie politycznej i społecznej, a
mianowicie wywiad, udzielony
przez naszego ministra pracy,
płac i spraw socjalnych T. Ru-
dolf. Treścią przekazanej na
łamach rozmowy są sprawy za-
trudnienia.

Minister podał, że w wyso-
ko rozwiniętych krajach kapi-
talistycznych liczba bezrobot-
nych wynosi około 18 milio-
nów osób, a w Krajach Trze-
ciego Świata — 300 mln. Tak
mówią oficjalne dane i dlatego
sprawy bezrobocia wcho-
dzą pod obrady konferencji
Międzynarodowej Organizacji
Pracy w Genewie.

Obawiam się, że ten artykuł
mogło przeczytać wiele osób, a
moim zdaniem powinien go
przeczytać każdy (był wydruko-
wany w „Głosie” z 1 czerwca,
na górze drugiej strony). Jest
w nim m. in. mowa też o tym,
że Polska na tej konferencji wy-
stąpi o podjęcie międzynarodowo-
wej uchwały o powszechnym
prawie do pracy, bo jest ona
zasadniczą potrzebą człowieka.

Piszę o tym, bo u nas, w Pol-
sce, wiele osób starszych już
zapomniało, a cała powojenna
generacja w ogóle nie wie, co
to znaczy być bezrobotnym.
Mogę coś powiedzieć na ten
temat, bo przeżyłem taki — co
prawda krótki — okres, kiedy
nie mogąc przed wojną zna-
leźć żadnego zajęcia, by-
łem bliski samobójstwa. To,
jak również podane przez mini-
stra Rudolfa liczby niech po-
moga niektórym u nas lu-
dziom, szczególnie młodym, zo-
rozumieć, co znaczy obowiązu-
jące w Polsce „prawo do pracy”.
(2126)

JAN PIOTROWSKI
Ostrów

Wagony dla niepalących

Ważna nie tylko dla mnie
sprawa oddzielenia wa-
gonów kolejowych dla pa-
lących i niepalących nie może
się doczekać realizacji. Cho-
dzi o to, żeby całe wagony by-
ły oddzielne dla niepalących
(z korytarzem włącznie) i od-
dzielne dla palących. Co daje
szumna nazwa „dla niepalą-
cych”, kiedy na korytarzu już
wolno palić, a dym z papie-
rosów tam wypalanych roz-
chodzi się po całym wagonie
i po przedziałach? Człowiek
palący jest bezwzględny. On
nie patrzy na to, że komuś mo-
że jego dym szkodzić. (2040)

EDWARD WOŹNIAK
Poznań

Sprawa kultury bycia

Obserwując zachowanie się
młodzieży i niektórych o-
sób w średnim wieku w tram-
wajach i autobusach, łatwo
dość do wniosku, że wiele spo-
śród nich wyzyło się podsta-
wowych zasad kultury. Zajmu-
ją oni miejsca siedzące, cho-
ciaż obok stoi starsza kobieta
z małym dzieckiem, lub spraco-
wany emeryt w starszym wie-
ku, a oni udają zajętych dys-

kusją, albo uporczywie patrzą
w okno.

Egoizm takich osób zabija
kulturę bycia. Brak kultury
osobistej jest chorobą społecz-
ną. Symptomy jej to również
niszczenie dobra społecznego,
hałas tranzystorów bez ograni-
czenia miejsca i czasu, zabrud-
zanie klatek schodowych w
budynkach mieszkalnych, plu-
cie i wyrzucanie niedopałków
papierosów w miejscach pu-
blicznych.

Problem jest bardzo ważny.
Czyż nie uważacie, że trzeba
sprawę odpowiedniego wych-
owania młodzieży, a więc przy-
szłego naszego społeczeństwa,
podjąć i wdrażać na co dzień
i to we wszystkich instytuc-
jach, odpowiedzialnych za ten
stan? (2064)

JAN SMIGIELSKI
Poznań

Spóźnienia i ucieczki

Zwracamy się z prośbą do
Szanownej Redakcji o za-
jęcie stanowiska na łamach w
sprawie, dotyczącej Dworca
Głównego PKP-Poznań. Wiel-
ce obrażające zaniechania
służby kolejowej utrudniają i
tak już niełatwy żywot pod-
różnych. W naszym przypad-
ku nie zsynchronizowano przy-
jazdu pociągu z Wrocławia
(planowo 17.08, a faktycznie
około 17.20) z odjazdem po-
ciągu do Gdyni — planowo
17.16, pozwalając „ucieć” po-
ciągowi gdyniowskiemu. Zabrano
nam przez to 5 godzin czasu
i zmuszono do powrotu do do-
mu dopiero późną nocą.

Prosimy bardzo o podjęcie
interwencji prasowej, tym bar-
dziej, że nasz przypadek był
jednym z trzech w ciągu go-
dziny. (2022)

BERNARD WRÓBLEWSKI
Bydgoszcz
HUBERT WOŁODKOWICZ
Gdańsk-Wrzeszcz

Na śmietnik?

W odpowiedzi na list, za-
mieszczony w „Głosie” z
11. IV br. pt. „Szybkiwar a-
trapa”, Przedsiębiorstwo Han-
dlowo-Usługowe „Arged” wy-
jaśnia, że nasze zakłady usłu-
gowe nie prowadzą obsługi
serwisowej tego rodzaju sprzę-
tu gospodarstwa domowego.
Dlatego też w żadnym z za-
kładów z powodu braku czę-
ści zamiennych, nie przyjęto zle-
cenia na naprawę szybkiwara.
Nie widzimy możliwości w
chwili obecnej pozytywnego
załatwienia reklamacji klien-
ta.

Nadmieniamy, że systematy-
cznie w miarę wprowadzania
na rynek nowych rodzajów
sprzętu gospodarstwa domo-
wego, poszerzymy zakres
świadczonych usług na odcin-
ku prowadzenia obsługi ser-
wisowej napraw oraz zwięk-
szania asortymentu części za-
miennych. (1396)

mgr inż. H. KWIATKOWSKI
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: Czy z tej odpo-
wiedzi należy wnioskować, że
szybkiwary, w których zepsuła
się uszczelka gumowa, trzeba wy-
rzucać na śmietnik? Kupowanie
od producenta przez przedsiębior-
stwa detalicznego handlu tego ro-
daju urządzeń bez odpowiednich
ilości części zamiennych, jest nie-
porozumieniem. Jak mamy rozu-
mieć końcową część odpowiedzi
„Argedu” o „poszerzaniu zakre-
su usług” — w konfrontacji z od-
mową naprawy szybkiwarów?

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” ul. Kłopot-
kowska 1074 60-959 Poznań.

Od czerwca Kino Letnie w II programie telewizji

Wprowadzone w zeszłym
roku w drugim progra-
mie TVP „Kino Letnie”
kontynuowane będzie również
w br. Poczynając od 7 czer-
wca do końca sierpnia codziennie
nadawany będzie w „dwójce”
jeden film. Do każdego dnia
wygłoszenia „przypisano” okreś-
ły gatunek filmowy. Tak więc
amatorzy dramatów psycho-
logicznych będą mogli je oglą-
dać we wtorki, piątki przezna-
czone na dramaty wojenne, so-
boty — na filmy kryminalne, a
niedziele — na komedie fil-
mowe. Poniedziałki i środy
stoją pod znakiem seriali, na-
tomiasz we czwartki powtarza-
ne będą filmy rozrywkowe na-
grożone na festiwalach w
Montreux.

Spśród kilkunastu drama-
tów psychologicznych przygo-
towanych dla „Kina Letniego”
warto zasygnalizować film ra-
dziecki „Korony świadek” —
interesująca ekranizacja nowe-
li Czechowa pt. „Baby”; reży-
ser tego filmu Aida Mansaro-
wa, trafnie oddała atmosferę
utworów tego pisarza. Równie
ciekawie zapowiada się czecho-
słowacki film zrealizowany
przez Jaroslava Balika „Ro-
meo i Julia przy końcu listo-
pada”, ukazujący miłość dwo-
ga starszych ludzi. Temat mi-
łości w jesieni życia podejmu-
je też polski film reżyse-
rii Stanisława Lenartowicza
według scenariusza Stanisława
Grochowiaka pt. „Czerwone i
złote”. Pokazane zostaną także
dwa nieznane w Polsce filmy
amerykańskie: „Dramat Ke-
vina Irelanda” w reżyserii
Aleksandra Singera, stanowią-
cy opowieść o człowieku, na
którego spada seria nieszczę-
śliwych z winy złe pracującego kompu-
tera i „Niewiniątka” reżyserii
William Wylera, dramat, w
którym ofiarami fałszywego
oskarżenia padają dwie kobie-
ty, prowadzące internet dla

dziewcząt. W głównych rolach
— Audrey Hepburn i Shirley
MacLaine.

Wśród dramatów wojennych
znajdują się 2 pozycje polskie.
Są to „Zerwany most” w reży-
serii Jerzego Passendorfera z
Tadeuszem Łomnickim, Elżbi-
tą Kepińską, Lidia Korsaków-
ną i Wojciechem Siemionem i
„Ranny w lesie” w reżyserii Ja-
nusza Nasfetera (debiut aktor-
ski Daniela Olbrychskiego). Z
produkcji radzieckiej przygo-
towany zostanie film Aleksan-
dra Iwanowa „W okopach Sta-
lingradu”. Obejrzymy też „Ba-
talion Iżorski” reżysera Gien-
nadija Kazanskiego (o obronie
Leningradu) i film Marlena

diplomata. W głównych rolach
— Audrey Hepburn i Shirley
MacLaine.

Wśród dramatów wojennych
znajdują się 2 pozycje polskie.
Są to „Zerwany most” w reży-
serii Jerzego Passendorfera z
Tadeuszem Łomnickim, Elżbi-
tą Kepińską, Lidia Korsaków-
ną i Wojciechem Siemionem i
„Ranny w lesie” w reżyserii Ja-
nusza Nasfetera (debiut aktor-
ski Daniela Olbrychskiego). Z
produkcji radzieckiej przygo-
towany zostanie film Aleksan-
dra Iwanowa „W okopach Sta-
lingradu”. Obejrzymy też „Ba-
talion Iżorski” reżysera Gien-
nadija Kazanskiego (o obronie
Leningradu) i film Marlena

Propozycja na lato



W Monachium (RFN) odbył się niedawno tydzień mody. Mie-
dzy innymi zaprezentowano na nim te oto damskie stroje na
lato. Jak informują agencje, impreza wzbudziła olbrzymie za-
interesowanie publiczności i kupców. Mówi się nawet o tym,
że monachijski tydzień mody stał się już konkurencją dla Tar-
gów Mody w Duesseldorfie.
Fot. — Inter Nations — Mark A. Mender

Strajk szkolny powszechny
był masowym protestem dzie-
ci i rodziców przeciwko prus-
kiej polityce antypolskiej. W
najwyższym nateżeniu tego
strajku, przypadającym na
przełom października i listo-
pada 1906 r., w szkołach ele-
mentarnych na terenie mia-
sta i w miejscowościach podpo-
znańskich wzięło udział po-
nad 3,5 tys. dzieci, tj. około 5
procent wszystkich dzieci bio-
rących udział w powszech-
nym strajku szkolnym w la-
tach 1906—1907 na terenie
prowincji poznańskiej. Jej re-
gencji bydgoskiej i poznań-
skiej. Było to największe wy-
stąpienie antyniemieckie spo-
łeczeństwa polskiego przed
wybuchem zwycięskiego Po-
wstania Wielkopolskiego
1918/19 r.

LUDWIK GOMOLEC

Komunikat Biura Ruchu Niezaangażowanych

3 bm. opublikowano w Algierze tekst komunikatu końcowego IV Konferencji Biura Koordynacyjnego Ruchu Niezaangażowanych, która obradowała tam od 30 maja do 2 czerwca br. Komunikat dokonuje przeglądu głównych zagadnień międzynarodowych, które znajdują się na porządku dziennym V konferencji szefów państw niezaangażowanych w Kolumbo w sierpniu br. wzywając do dalszej konsolidacji ruchu niezaangażowanych. Biuro Koordynacyjne opowiada się za przyjęciem Wietnamu z Angoli w poczet członków ONZ. Zdecydowanie potępiając agresywną politykę Izraela, komunikat przypomina, że problem Palestyny może być rozwiązany jedynie poprzez całkowite wycofanie się izraelskich sił zbrojnych z całości obszarów okupowanych i przywrócenie pełnych praw narodowi palestyńskiemu. Wyrażając głębokie zaniepokojenie aktualną sytuacją w Libanie, biuro zwraca się „do wszystkich stron konfliktu w tym kraju z apelem, by zaprzęstały bratobójczą walkę, odbudowały pokój zachowując jedność, terytorialną integralność i niepodległość niezaangażowanego Libanu”. Dokument potępia politykę rasistową z Pretorii i Salisburii. (PAP)

Od 1 lipca

Zmiany w przepisach o oświetleniu pojazdów

Wejście w życie rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych zmieniające niektóre przepisy o ruchu na drogach publicznych. Zmiany te odnoszą się głównie do oświetlenia pojazdów mechanicznych, a ich celem jest zwiększenie bezpieczeństwa na naszych drogach. Rozporządzenie to ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 20 z 27 maja 1976 r.

W rozporządzeniu znalazło się m. in. sformułowanie dotyczące świateł awaryjnych. Choć tu o specjalne urządzenie po włączeniu, którego zaczyna działać równocześnie wszystkie kierunkowskazy — z przodu i tyłu pojazdu. Ma to duże znaczenie podczas awarii samochodów na drogach, gdyż pulsujące światła kierunkowskazów już z daleka ostrzegają pozostałych użytkowników dróg o niebezpieczeństwie. Przepis dotyczący tych świateł, jak na razie nie jest obligatoryjny, jedynie dopuszcza używanie tego typu świateł zewnętrznych.

Na terenach MTP

Pracowite dni PKS-owców

Dni poprzedzające bezpośrednio Międzynarodowe Targi Poznańskie są okresem wytężonej pracy dla załogi Oddziału III Towarowo-Spedycyjnego PKS, któremu każdorazowo powierza się rozładunek nadzających eksponatów, ich rozstawienie w pawilonach, a po targach — załadunek. Podobnie jest obecnie, choć tegoroczne zadania są niewspółmiernie większe niż w poprzednich latach. Dziennie rozładowywano towary o łącznej wadze do 800 ton, a bywało, że i większej — z kilkunastu wagonów kolejowych i kilkudziesięciu dużych samochodów ciężarowych.

Pierwsze eksponaty nadchodziły sporadycznie na tereny wystawowe już w marcu, ale dopiero w tygodniu poprzedzającym MTP było najwięcej pracy. Wymagała ona przy tym dużej fachowości i dokładności dla uniknięcia uszkodzeń przesyłek. Rekordowo ciężka była ustawiona w tych dniach w pawilonie angielskim 36-tonowa maszyna do prac w górnictwie, a także 26-tonowe agregaty wystawców z Japonii i RFN.

Ponad 100 zatrudnionych na targach PKS-owców poznańskich „trójki”, dysponuje jednak sporą liczbą dzwigów i wózków widłowych, bez których wykonanie prac byłoby niemożliwe. Wszyscy zresztą wykazują duże zaangażowanie, nie szczędząc sił i czasu. Pracować będą do ostatnich godzin przed otwarciem MTP. Do wyróżniających się dobrą robotą należą: brygady A. Blaszczyka, W. Wojciechowskiego i S. Wojtyśki, operatorzy dzwigów — C. Janowski i Z. Przybylak oraz kierowca — Z. Jakubowski. (bop)

Celem — szybszy rozwój budownictwa inwentarskiego

W minionych latach dokonano u nas bardzo wiele dla zwiększenia produkcji żywności, a tym samym stało się go polepszania zaopatrzenia rynku. Nie zaspokoilo to jednak w pełni wszystkich potrzeb w tym zakresie. Chcemy je zabezpieczyć przede wszystkim poprzez dalszy, szybki rozwój hodowli. Popyt na mięso i jego przetwory, mimo zwiększenia ich spożycia w minionym pięcioleciu o 17 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca, czyli o 8,5 kg więcej niż planowano, jest nadal wyższy od podaży. Toteż w tym pięcioleciu podejmowane są środki zmierzające do zapewnienia dalszego wzrostu dostaw artykułów przemysłu spożywczego na zaopatrzenie rynku o 35—37 procent, w tym spożycia mięsa i jego przetworów do 79—81 kg średnio rocznie na 1 mieszkańca, a więc do poziomu wysoko rozwiniętych krajów europejskich.

Osiągnięcie odpowiedniego poziomu spożycia mięsa wymaga przede wszystkim zwiększenia w tym pięcioleciu pogłowia bydła do 14,7—15 mln szt., a trzody chlewnej do 23—23,5 mln sztuk oraz szybszego niż dotychczas rozwijania hodowli owiec i drobiu. Oznacza to konieczność zwiększenia rozmiarów budownictwa inwentarskiego w całym rolnictwie oraz modernizacji istniejących budynków, by tym samym zapewnić niezbędną ilość stanowisk dla rosnącej liczby zwierząt gospodarskich. Sprawy te były przedmiotem czwartkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR.

Chodzi o wykorzystanie wszystkich istniejących możliwości i środków do budowy nowych oraz modernizacji istniejących obór, chlewni, owczarni i ferm drobiu. Ze strony państwa uruchomiono wszelkie dostępne środki dla zwiększenia zaopatrzenia rolnictwa w materiały budowlane oraz mocy przerobowych.

Przemysł materiałów budowlanych, niezależnie od wzrostu ilościowego dostaw tradycyjnych materiałów, podejmuje wysiłki zmierzające do powiększenia w szybkim tempie zaopatrzenia rolnictwa w nowe rodzaje materiałów, szczególnie wskazanych do stosowania w budownictwie inwentarskim.

Dla pełnego zaspokojenia istniejących potrzeb budownictwa rolniczego w ogóle, a inwentarskiego, które decyduje w przeważającej mierze o rozwoju hodowli, w szczególności, niezbędne jest przy tym maksymalne wykorzystanie możliwości produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowego pochodzenia oraz szersze niż dotychczas zastosowanie w budownictwie inwentarskim drewna.

Analiza wykazała bowiem, że z posiadanej ilości tarcicy, która może być wykorzystana na ten cel, można wyprodukować w zakładach resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego już w tym 5-leciu konstrukcję budynków inwentarskich o łącznej powierzchni około 7,5 mln metrów kwadratowych.

Realizacja tego przedsięwzięcia wymaga jednak rozbudowy i modernizacji zakładów do produkcji takich konstrukcji oraz zabezpieczenia dostaw niezbędnych materiałów termoizolacyjnych. Dla osiągnięcia tego właśnie celu

Niedziela — aula UAM

Recital S. Richtera w Poznaniu

Zapowiadany już na naszych łamach recital jednego z najwybitniejszych pianistów naszych czasów — Stanisława Richtera odbędzie się w niedzielę — 6 bm. — o godzinie 20 w auli UAM. W programie koncertu — zorganizowanego przez Filharmonię Poznańską i Polską Agencję Artystyczną „Pagart” — utwory R. Schumann, L. van Beethovena i F. Chopina.

Odnótować warto, iż recital w Poznaniu jest jedynym występem radzieckiego artysty podczas obecnego pobytu w Polsce. (wig)

W „TYGODNIU” — relacja z dyskusji zatytułowana: „Jeszcze na zdrowie”. Jej uczestnicy, m. in. prof. dr hab. Jan Hasik, Mieczysław Misal — dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych, Stanisława Sadowska — nauczycielka tegoż Zespołu i Benon Polczyński — dyrektor PPPG, próbują odpowiedzieć na pytania: jak żywić się racjonalnie z najlepszymi efektami społecznymi; jak organizować żywienie indywidualne, a jak zbiorowe; jak przygotowywać ludzi którzy żywią innych; co poprawić w gastronomii i handlu? Znajdujemy tutaj także postulat powołania jakiegoś „ciężkiego” — które zajęłoby się całością żywienia masowego w szkołach, stołówkach, fabrykach, restauracjach, szpitalach itp. — W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Siemiatycka w relacji zatytułowanej „Rozstanie ze strzechą” przedstawia gminę Malanów w woj. kieleńskim i tamtejsze dzielne kobiety; dzięki ich działalności Malanów przeobraża się w niezwykle szybkim tempie. W „WALCE MŁODYCH” — An

stana podjęte niezbędne środki. Rachunek ekonomiczny wskazuje, że będą to inwestycje opłacalne.

Zaletą budownictwa inwentarskiego z drewna jest m. in. szybkość montażu konstrukcji budynków w dodatku przy użyciu lekkiego sprzętu budowlanego oraz oszczędność materiałów na fundamenty.

FRANCISZEK BOBULA

W USA

Kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim

W Stanach Zjednoczonych rozwija się kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim Światowej Rady Pokoju.

Apel spotkał się z poparciem społeczeństwa amerykańskiego — oświadczyła m. in. w rozmowie z korespondentem agencji TASS znana działaczka ruchu antywojennego w USA, przewodnicząca Krajowego Ośrodka do Walki z Redukcją Wydatków na Cele Wojskowe, Poline Rosen.

W Los Angeles, Cleveland, Detroit i w Chicago oraz w wielu innych miastach amerykańskich powstały komitety, które prowadzą kampanię zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim SRP.

PLASTYKA

W Galerii Nowej w Poznaniu wystawa malarstwa Bogdana Wegnera. Obrazy jego, jeszcze zanim powędrowały na tę wystawę, oglądałem w pracowni artysty, chcąc napisać o nich parę słów do katalogu. W ciasnym pomieszczeniu nie sposób było je oglądać. Gospodarz wystawy — więc na zewnątrz oglądaliśmy pojedynczo, każdy obraz z osobna, w przylegającym do pracowni ogrodzie. Interesujące wydały mi się te obrazy, sprawnie i ze znajomością zasad artystycznego rzemiosła namalowane, a przy tym przepojone chęcią przekazania odbiorcy jakichś własnych myśli, przeżyć i emocji ich twórcy.

Każdy debiut w gruncie rzeczy jest jednak niewiadomą. Trudno przewidzieć, na ile oglądane pojedynczo obrazy sprawią się na indywidualnej, autorskiej wystawie. Czy nie okażą się zażyty do siebie podobne, lub — co gorsza — czy nie będą zaprzeczać sobie i wzajemnie się wykluczać. Bywa przecież tak, iż płótna, które zwracały na siebie powszechną uwagę na jakiejś zbiorowej wystawie, ginęły zupełnie w szerszym zestawie prac tego samego malarza. Mamy przecież w Polsce wiele świetnych malarzy, którzy nie powinni w ogóle pokazywać swych prac na indywidualnych pokazach, malując bowiem zawsze ten sam w gruncie rzeczy obraz, łudząco podobny do wszystkich pozostałych.

Piszę o tym dlatego, że prace młodego, rozpoczynającego do-

Ilu jest ambasadorów Polski w RFN?

Jak w każdym państwie — oczywiście tylko jeden — nadzwyczajny i pełnomocny. Jeżeli jednak użyć tytułu ambasadora w sensie przenośnym, jako synonimu osoby, która swą działalnością zawojuje postawą, aktywnością społeczną przybliży nasz kraj i ludzi tutejszemu społeczeństwu, to takich ambasadorów mamy w RFN wielu. Także, a raczej przede wszystkim, wśród samych obywateli RFN. A w RFN były lata, chociażby okres zimnej wojny, kiedy takie „ambasadorowanie” wymagało również odwagi cywilnej. I to niemałej...

Dzisiaj na szczęście mamy już ten okres poza sobą. Jest to również dowód postępującej normalizacji. W ambasadzie polskiej w RFN niejednokrotnie już uczestniczyłem w uroczystości wręczenia tutejszym obywatelom odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Proces normalizacji między Bonn a Warszawą sprzyja temu, że jest kogo odznaczać i za co.

To, że najczęściej przyznaje się medale za zasługi dla propagowania kultury polskiej, wynika z faktu, że Polska jest bez przesady uważana tutaj za potęgę kulturalną na skalę światową. Ponadto najłatwiej i najskuteczniej stawia się pomocy współpracy na ogół przez wymianę kulturalną.

Takim „mecenaszem-instytucją” jest właśnie najwybitniejszy spośród tłumaczy literatury polskiej w RFN, Karl Dedecius, który przyswoił już niezliczone pozycje

literatury polskiej tutejszym czytelnikom.

Dedecius już w latach pięćdziesiątych budował pomosty między literaturą zachodniowojenną a literaturą polską. Ma dziś na swym koncie ponad 20 polskich przekładów polskich pisarzy i poetów. Szczególnie współczesną poezją polską zawdzięcza przede wszystkim jemu obecność na rynku zachodniowojennym. Nie przypadkowo jemu jako pierwszemu z RFN przypadła już w 1965 roku nagroda polskiego PEN Clubu. Laureat kilkunastu nagród Dedecius zyskał również w Niemczech poza granicami RFN i Polski, właśnie za to, że jest tu ambasaderem polskiej literatury. Kierując dwoma laty wreczono mu w gmachu ambasady polskiej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” rzadko kto wiedział wśród zebranych tam z tej okazji laureatów, że ten skromny, jak gdyby speszony trochę całą uroczystością człowiek, to filar polskiej obecności literackiej na tutejszym trudnym rynku wydawniczym.

Dedecius nie jest zresztą bynajmniej osamotniony. Niemalże aktywność wykazuje inny tłumacz, Klaus Staemmler, który już przed kilkunastu laty „wziął ślub” z polską literaturą, udostępniając tutejszemu czytelnikowi takie nazwiska jak: Iwaszkiewicz, Krasiński, Filipowicz, Brandys, Lem. Również i on, podobnie jak wielu innych tłumaczy zachodniowojennych, zalicza się do grona odznaczonych.

Można by tak wliczać jeszcze wielu tłumaczy, którzy podobnie uznani zostali za godnych tytułu „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Skupiłem się jednak tylko na tłumaczach, pomijając z braku miejsca chociażby tutejszych sławistów, którzy dużym trudem i zapałem włożyli, by rozpoznać mowę polską wśród Niemców za Łabą.

EUGENIUSZ GUZ

Zapowiedź talentu

pierzo karierę artystyczną malarza, nadspodziewanie dobrze sprawdził się na tej właśnie wystawie. Interesujące rzeczywiście, jak to już raz stwierdziłem, jest to malarstwo. I jak tego wymaga sztuka współczesna — wielopłaszczyznowe w swym odbiorze. Ktoś, kto ceni sobie w malarstwie przede wszystkim samą urodę obrazu, znaleźć ją może w nasyconych kolorem pejzażach mło-

nerskich w całym swym charakterze, płótnach z cyklu: „Nieograniczony obszar penetracji”, „Wyścig”. Ten, kto szuka w malarstwie przede wszystkim sensu,unku artysty do dręczących go tajemnic i niepokojów, odnajdzie może to w zabawnych na swój sposób, pełnych ironii obrazach: „Dzień Pegaza”, „Obiekt: Poniżnik”.

Jest przy tym w tym malar-

Jedno z eksponowanych w Galerii Nowej poznańskiego Teatru Nowego, redakcji „Głosu Wielkopolskiego” i ZW SZMP, płócien Bogdana Wegnera z cyklu „Wyścig”



dego malarza. Ten, dla którego malarstwo w pierwszym rzędzie jest formą myślenia o świecie, szukaniem prawd ogólnoludzkich, uniwersalnych, odnajdzie może interesujące go sprawy w dalekich od wszelkiej dosłowności, wizjo-

stwie coś bardzo własnego. Jakąś wewnętrzną pasją i potrzebą tworzenia, która pozwala nam z wyjątkiem odróżnić artystę od zwykłego producenta obrazu, jakich wiele.

OLGIERD BLAZEWICZ

W PRASIE

drzej Zieliński proponuje utworzenie centralnego banku kolonijnego, tj. swojego banku pieniędzy przeznaczonych co roku na te akcje oraz banku obiektów kolonijnych. — W jednym punkcie dyspozycyjnym — pisze autor — skoncentrowane powinny być wszystkie środki przeznaczone na ten cel, aby ujednolicić warunki wypoczynku naszych dzieci. Sprawa jest już w tym roku przegrana, niemniej należy już teraz działać tak, aby uniknąć tych wielkich błędów wychowawczych w roku następnym.

tytułowany „Dlaczego Sopot... w Kolorze”. Autorka występuje w obronie naturalnego środowiska, co w tym przypadku oznacza protest przeciwko betonowej zabudowie w pasie zieleni nadmorskiej i niszczeniu jej nawet za wysokimi odszkodowaniami pieniężnymi.

W „TYGODNIU KULTURAYNYM” — Tadeusz Kucharski przedstawia „Epilog wielkiej tragedii”. Jest to reportaż odwrażający z maksymalnym prawdopodobieństwem chronologię wydarzeń, która poprzedziła największą w dziejach polskiej floty rybackiej katastrofę morską. Chodzi o zatonięcie statku rybackiego

go „Brda” w styczniu ubiegłego roku, który poniósł śmierć 11 marynarzy i rybaków.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (czwartkowy dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”) — Andrzej Wójcik pisze o problemie wodociągów w Polsce. Fachowcy określają najbliższe 30-lecie jako lata suszy. Zbliżamy się do kryzysu wodnego, do którego nie jesteśmy przygotowani. Autor stawia problemy, jakie trzeba rozwiązać z tym związanie.

W „KULTURZE” — Bohdan Maszewski w felietonie „Sztuka i maszynownia” dzieli się refleksjami po serii porażek polskich karzy. — Jeśli — pisze — koncepcja piłkarskiego olimpijczyka w Olimpiadzie polega na zwycięstwie, molestowaniu blaganiem, to zawodników by nie należało zwać grać w piłkę na tym dla nich poziomie. — Jeśli — pisze — jesteśmy nieustannie w Warszawie, to molestowanie i molestowanie to jest nieuczciwe. Wszystkie te molestowania i molestowania to jest nieuczciwe. — co określamy mianem: olimpijczyka.

LEKTOR

Strategia na lata 1976-80

HANDEL AKTYWNY

Nie ma takiego państwa, które mogłoby się obyć bez dokonywania zakupów za granicą. A skoro się importuje, trzeba mieć za co kupować. Na te pieniądze należy zarobić eksportem — możliwie najkorzystniejszym, najbardziej opłacalnym. Cała strategia handlu zagranicznego sprowadza się więc do tego, by samemu jak najdrożej sprzedawać; kupować zaś możliwie najtaniej. W minionych pięciu latach tę strategię udaje się pracownikom polskiego handlu zagranicznego realizować coraz po myślniej. Ale ciągle jeszcze saldo naszego handlu zagranicznego pozostaje ujemne: nadal więcej kupujemy, niż potrafimy sprzedać. Uchwała VII Zjazdu PZPR, w której mówi się, iż handel zagraniczny będzie w latach 1975-80 ważnym czynnikiem postępu społeczno-ekonomicznego kraju, zakłada, że zbilansowanie naszych obrotów handlowych z zagranicą powinno nastąpić do roku 1980.

Aby to osiągnąć, trzeba tę pięciolatkę uczynić „pięciolatką eksportową”. Eksport powinien co roku wzrastać minimum o 15,5 procent, a w przodujących branżach o 17-18 procent. Równocześnie musi zostać zachowana ścisła dyscyplina importowa. W tym okresie import nie może wzrosnąć rocznie więcej niż o 11 procent.

Istnieją jeszcze spore rezerwy, możliwości zwiększenia eksportu, Polska bowiem jest o wiele bardziej znaczącym producentem — w skali świata — niż eksporterem. Nasz udział w globalnej produkcji światowej dóbr materialnych wynosi 2,25, a udział w obrotach handlowych świata szacuje się na 1,3 procent. To znaczna dysproporcja, którą staramy się właśnie teraz wyrównywać: dowód — w okresie od roku 1938 do 1970 udział ten był niezmienny i wynosił 1,1 procent.

Inny wskaźnik, który daje do myślenia: w krajach wysoko rozwiniętych, każdemu procentowi przyrostu produkcji towarzyszy wzrost eksportu o 1,5-2 procent. U nas tylko o 0,8 procent.

I jeszcze jedno źródło rezerw. W ciągu minionych 5 lat wartość importowanych maszyn i urządzeń osiągnęła 57 mld zł dewizowych. Dzię-

ki temu połowa zainstalowanych w kraju maszyn i urządzeń jest pochodzenia zagranicznego, z pełnym rodowodem nowoczesności. W okresie tym wdrożono też 286 zakupionych licencji.

W lipcu ubr. Prezydium Rządu zaakceptowało założenia strategii rozwoju handlu zagranicznego w latach 1976-1985, precyzując jednocześnie kryteria specjalizacji i dziedziny inwestycji. Kierowa no się przy tym zasadą rozwoju zwłaszcza tych dziedzin, które przyczyniają się do racjonalnego wykorzystywania naszych zasobów surowcowych, umiejętności produkcyjnych i zdobytej już pozycji na rynkach zagranicznych.

Czołowe miejsce wśród branż zajmują galezie surowcowe wraz z przetwórstwem oraz urządzenia do wydobycia surowców, łącznie z kompletnymi fabrykami. Są to: górnictwo, produkcja energii i maszyn górniczych, siarka, kwas siarkowy i fabryki kwasu siarkowego, drewno, urządzenia do produkcji płyt i wytwarzania mebli.

Ważne miejsce w naszym eksporcie powinien stanowić wywóz opłacalnych wyrobów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, a także maszyn i urządzeń do ich przetwórstwa, m. in. cukrowni i chłodzi. Ponadto rozwijać się będą te branże przemysłu, które już obecnie spełniają warunki specjalizacji proeksportowej. Dotyczy to środków transportu morskiego, lądowego, maszyn budowlanych i drogowych, obrabiarek do metali, narzędzi, maszyn włókienniczych, łożysk tocznych, farmaceutyków, kosmetyków oraz środków ochrony środowiska naturalnego.

Naszymi najważniejszymi partnerami handlowymi będą nadal kraje socjalistyczne, ze Związkiem Radzieckim na czele. Na te państwa — licząc w cenach porównywalnych — przypada 65 proc. obrotów naszego handlu zagranicznego. Ważnym zadaniem na najbliższe lata stanie się zwiększenie obrotów z krajami kapitalistycznymi i nawiązywanie z nimi ściślejszych związków kooperacyjnych. Mamy już sporo przykładów takich udanych związków. Najlepiej ta współpraca układa się w Włochach, które są na pierwszym miejscu (przed RFN) wśród

naszych największych kooperantów.

Inne ciekawe przykłady to współpraca Polski z amerykańskimi firmami: International Harvester w zakresie produkcji ciągników, Clark Equipment (produkcja mostów), czy współpraca z francuskim Berlietem w produkcji autobusów. Ostatnio zawarliśmy też szereg nowych porozumień. Z firmą z USA Sunstrad — na produkcję elementów hydraulicznych, z firmą RFN Blomberg — na produkcję autotematycznej małowagarytowej pralki, a z francuską firmą Westinghouse — umowę kooperacyjną w produkcji wyposażenia hamulcowego dla lokomotyw.

Rozszerzyliśmy współpracę produkcyjną, techniczną i handlową z firmą Thompson (Francja) w zakresie elektroniki użytkowej, wspólnie z International Harvester budować mamy również ładowarki, z brytyjską firmą Massey Ferguson — traktory, a z austriacką Steyer-Deimle-Puch — ciężarówki.

Te przedsięwzięcia świadczą, że skutecznie realizujemy formułę „handlu aktywnego”. Tylko taki handel stwarza szansę, otwiera okno — na świat i na Polskę — ze świata.

Czy wiecie, że...

- Będzie to największa impreza w historii MTP. Wystąpi w niej wystawcy z 34 państw i Berlina Zachodniego.
- Przedstawiciele 700 firm krajowych i 3 400 zagranicznych otrzymali do swej dyspozycji rekordową powierzchnię ekspozycyjną 163 000 m kw.
- Największą wystawę to ZSRR, NRD, Czechosłowacja a wśród krajów kapitalistycznych: Austria, Francja, RFN, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy i USA.
- Przewiduje się duży udział firm polonijnych. Do Poznania przybędą szefowie 300 polonijnych przedsiębiorstw i organizacji handlowych. Wezmą oni udział w cyklu spotkań „Forum-76”.
- Poznań odwiedzi 28 000 gości zagranicznych (rekord).
- 48 MTP odbędzie się w dniach od 6 do 17 czerwca br. Dla publiczności przewiduje się wstęp w godzinach 9-18. (6 czerwca: od godz. 12). Wstęp na tradycyjne tereny targowe kosztuje 21 zł, natomiast na terenach innych ekspozycji umiejscowionych m. in. w Pałacu Kultury, nad jeziorem Malta, na terenie PGR Naramowice oraz przy ul. Matejki — wstęp jest bezpłatny.

Co znaczy samodzielność

„Cegielski” na rynkach świata

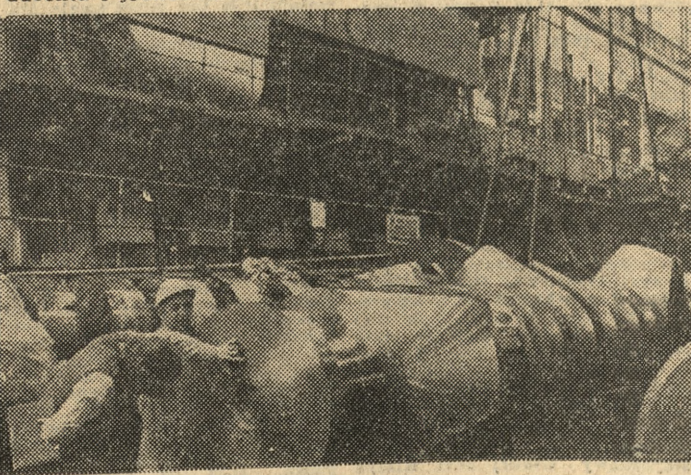
cyjnych, którzy są zainteresowani realizacją zadań eksportowych, efektywnością tej działalności. Tak więc Biuro wpływa na produkcję dla prawidłowego kształtowania kosztów oraz uzyskania korzystnych cen dewizowych.

BHZ handluje silnikami oraz silownikami okrętowymi. To trudne zadanie, gdyż każdy silnik i silownik są inne, kontrahenci mają też wiele indywidualnych życzeń. Sprostanie rozmaitym wymaganiom odbiorców jest często możliwe właśnie dzięki owej bliskości producenta i jednostki handlu za-

granicznego. Z czasem zakres pracy Biura poszerzył się. Obecnie zajmuje się ono również importem kooperacyjnym dla produkcji silników i silowni. Umożliwia to znaczne skrócenie cyklu dostaw importowych i operatywniejsze reagowanie na te potrzeby.

Silniki okrętowe ze znakiem HCP znane są w 33 krajach świata. W tym roku silniki okrętowe z HCP znów trafią do odbiorców z 23 państw. Na zdjęciu: hala produkcyjna, w której odbywa się montaż kolejnego silnika.

Fot. — CAF



Handlujemy z całym światem. Jednak wśród naszych partnerów najważniejsze są państwa, będące członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W roku ubiegłym na kraje RWPG przy padła połowa globalnej wartości obrotów handlowych Polski, w rozliczeniu zaś rzeczywistym prawie 65 proc. Udział Polski we wzajemnej wymianie handlowej wszystkich krajów RWPG wynosi obecnie 13 proc. Zajmujemy pod tym względem trzecie miejsce po ZSRR i NRD.

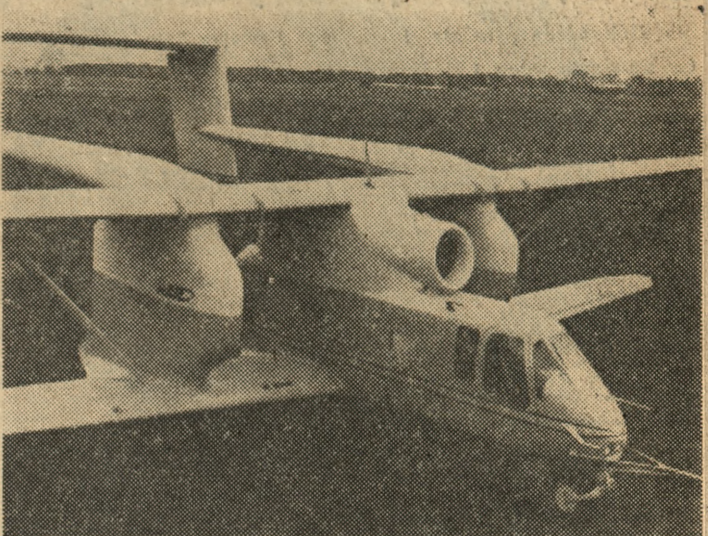
W ubiegłym roku polski eksport do krajów RWPG osiągnął wartość 19,4 mld zł dew., zaś import 18,1 mld zł dew. W stosunku do roku 1970 eksport był wyższy o 126 procent, a import o 90 procent.

Również w ubiegłym roku osiągnęliśmy — z wyjątkiem Kuby i Mongolii — dodatnie saldo w handlu ze wszystkimi krajami RWPG. Pozwoliło to na spłatę zaciągniętych przed nim przez Polskę kredytów w banku RWPG.

Ważne są jednak nie tylko rozmiary współpracy i wymiany handlowej, ale również jej formy. W coraz większym stopniu nawiązywane są związki kooperacyjne, realizowane wspólnie inwestycje przemysłowe; wdraża się coraz więcej porozumień o specjalizacji przemysłowej poszczególnych państw. Do końca ubr. zawarliśmy z krajami RWPG 160 dwustronnych oraz 27 wielostronnych porozumień kooperacyjno-specjalizacyjnych. Do roku 1980 wartość obrotów wyrobami kooperacyjnymi i specjalizacyjnymi wzrośnie czterokrotnie w łonie RWPG.

To właśnie dzięki tak pojętej współpracy powstaje możliwość realizacji wielkich inwestycji, jak rurociąg naftowy „Przyjaźń”, czy kooperacja i specjalizacja w produkcji komputerów. W tej ostatniej dziedzinie udział bierze 150 organizacji i przedsiębiorstw zatrudniających 300 000 osób. Żadne państwo w „pojedynkę” nie miałoby szans produkowania u siebie rodziny komputerów — wspólnymi siłami jest to możliwe.

Na skutek takich porozumień, niektóre niewielkie zakłady w Polsce zyskują nieznane dotąd możliwości. Stają się liczącymi się producentami w skali światowej. Na przykład Zakłady „Mera” w Błoniu, gdzie wydobywano wielką klimatyzowaną wytwórnię drukarek komputerowych, Zakłady w Ostrzeszowie, które stały się jednym z większych w świecie producentów sprzętów elektromagnetycznych wytwarzanych dla ZSRR, czy Zakłady „Polmo” w Prasce, gdzie produkować się będzie układy hamulcowe, wyłączniki i przełączniki dla



Nowoczesny samolot odrzutowy M-15, przeznaczony dla rolnictwa, produkowany w Polsce, powstał w wyniku współpracy w ramach RWPG. Rozwój produkcji tego samolotu jest wynikiem wieloletniego porozumienia kooperacyjnego ze Związkiem Radzieckim.

Fot. — Archiwum

Polska w RWPG

Nasi najważniejsi partnerzy handlowi

samochodów „Kamaz”, lub Zakłady Motoryzacyjne w Krośnie, wytwarzające dla ZSRR rocznie 2 mln amortyzatorów samochodowych.

Na skutek międzynarodowego podziału pracy w ramach RWPG, w Polsce rozwijane są galezie surowcowe, a także produkcja urządzeń do wydobycia tych surowców, łącznie z kompletnymi fabrykami, a więc górnictwo i maszyny górnicze, siarka i fabryki kwasu siarkowego, drewno i urządzenia do produkcji płyt i mebli itp. Jesteśmy też czołowym wśród krajów RWPG producentem środków transportu morskiego i lądowego, maszyn budowlanych i drogowych, niektórych kompletnych fabryk, np. cukrowni, obrabiarek do metali, narzędzi, maszyn włókienniczych, łożysk tocznych, farmaceutyków, kosmetyków i środków do ochrony środowiska.

Dzięki współpracy państw socjalistycznych powstało i nadal powstaje wiele ważnych obiektów przemysłowych. Kopalnia Miedzi w Lubiniu przy kredytowym udziale Czechosłowacji, Kopalnie Węgla Brunatnego Turów przy współpracy z NRD, Polska uczestniczyła w budowie w ZSRR kopalni soli potasowych, z której obecnie otrzymujemy ten cenny suro-

wiec. Działalność wybudowany przy współpracy Czechosłowacji, NRD i Polski, rumuński kombinat celulozowo-papierniczy w mieście Braiła. Polska razem z innymi krajami RWPG przystąpiła do porozumień o budowie Kombinatu w Ust-Iłmie w ZSRR oraz kombinatu azbestowego w Kijembajewsku i gazociągu Orenburg — zachodnia granica ZSRR. Wspólnie z NRD budujemy przedział nie w Zawierciu.

Nowym i ważnym elementem współpracy w ramach RWPG jest tworzenie międzynarodowych zjednoczeń ekonomicznych i gospodarczych. Polska jest członkiem takich organizacji, jak: Interchim, Intermetal, Wspólny Park Wagonów i Centralny Zarząd Dyspozytorski Połączonych Systemów Energetycznych oraz Organizacja Współpracy Przemysłu Łożykowego.

Powstało szereg przedsiębiorstw i zjednoczeń typu produkcyjno-gospodarczego. Obok Interatominstumentu (z siedzibą w Warszawie) powstały i inne: Interatomenergo — zajmujące się produkcją urządzeń dla elektrowni atomowych, Interlektro (wyroby elektrotechniczne) i Interstilmaz — przedsiębiorstwo obejmujące produkcję maszyn włókienniczych.

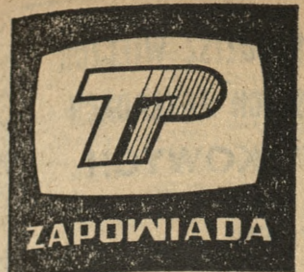
W Polsce ma siedzibę przedsiębiorstwo polsko-węgierskie „Haldex”, zajmujące się m. in. zagospodarowywaniem hałd kopalnianych.

Coraz lepiej rozwija się też współpraca naukowo-techniczna. W tym 5-leciu partnerzy z RWPG współpracują przy rozwiązywaniu 1900 problemów naukowo-technicznych, obejmujących 20 grup tematycznych.

Polska przystąpiła do 45 wielostronnych porozumień o współpracy naukowo-technicznej, w wyniku czego utworzono 35 ośrodków koordynacyjnych — 5 spośród nich działa w Polsce (m. in. Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu — instytucja wiodąca w RWPG w badaniach nad nowymi rodzajami pestycydów). Aktualnie 250 polskich instytucji naukowych-badawczych i biur projektowych współpracuje z podobnymi placówkami w krajach RWPG.

Przyjęty na ostatniej sesji RWPG w Budapeszcie wielostronny plan integracyjny do roku 1980 zakłada m. in. koordynację planów pięcioletnich Krajów Członków Radv. Oznacza to powstanie jeszcze głębszych powizań specjalizacyjnych i koordynacyjnych, oznacza powstanie większych, wspólnych możliwości produkcyjnych.

Materiały przygotował: MAREK PRZYBYLSKI



Piątek 4 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Nie kupujcie Rolfs Royce'ów” — ang. film fab. (kol.);
14.40 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Obliczanie prawdopodobieństwa”. Cz. 5;
15.10 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Obliczanie prawdopodobieństwa”. Cz. 6;
15.30 — Dziennik (kol.);
15.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
17.40 — „Spawacz Wojciech Szmidt” — reportaż;
18.05 — „Przez maskę pietwonurka” — odc. pt. „Po prostu człowiek” — franc. film dok. (kol.);
18.35 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Żelazna obroża” — film fab. prod. TP (kol.);
21.15 — „Drogowskazy” (kol.);
21.00 — Dziennik (kol.);
21.15 — „Huron czyli namiętności” — widowisko muzyczne.

PROGRAM 2

16.50 — Język angielski w nauce i technice lekcja 35;
17.20 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechnej — „O gieldzie, gieł-
cie i pieniądzu”;
17.50 — „Nie kupujcie Rolfs-Roy-
ce'ów” — ang. film fab. (kol.) —
powt.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Jutro sobota — „W weso-
łym miasteczku” — program
publ.;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Don Kichot z la Manchya”
— hiszp. film fab. (kol.).

Sobota 5 VI

PROGRAM 1

9.20 — „Za kierownicą”;
9.40 — Program 1 proponuje;
10.00 — „Utrapienie” — czesio-
słow. film fab. (kol.);
11.25 — TV informator wydawni-
czy;
11.40 — „Recepta” — rep. (kol.);
12.40 — „Spotkania z kaliską mu-
zyką” — rep. muzyczny;
13.20 — ZSRR po XXV Zjeździe
KPZR (kol.);
14.10 — Studio 2 w kolorze — ryt-
my i melodie;
14.35 — „Dzień dobry co słychać”
— wizyta u p. M. i J. Wójci-
ków;
14.40 — „Rytmy, melodie i dobre
obyczaje”;
14.55 — „Miniatury” — rep. fil-
mowy;
15.00 — „Strzały w Dodge City”
— odc. pt. „Złodziej”;
15.50 — Co o tym myślicie;
16.00 — Dzień dobry co słychać;
16.05 — TV NR1 przedstawia;
16.20 — Spotkanie z Aleksandrem
Bardinim, cz. 1;
16.55 — Kino Amatorskie przed-
stawia;
17.10 — „Sumo” — rep. filmowy o
najpopularniejszym sporcie w
Japonii;
17.20 — „Nie ma brzydkich ko-
biat”;
17.25 — Złote Głowy;
17.35 — Relacja z festiwalu krótko-
metrażowych filmów w Krako-
wie;
17.45 — Dobry wieczór co słychać;
17.50 — „Sabat i Irena Jarocka”;
18.00 — „Nie ma brzydkich ko-
biat”;
18.05 — Ludzie, którzy tworzą fak-
ty;
18.20 — Dobry wieczór co sły-
chać;
18.25 — Śpiewa Walentin Raglajen
ko;
18.30 — Nauka języka — doc. W.
Pisarek;
19.00 — Dobranoc — wydanie spe-
cjalne;
19.20 — Monitor;
19.25 — Przed kamerami gwiazdy
— J. Laufer, D. Rinn, Jana,
Dana i Hana;
19.30 — Nasz gość — Konstanty
Andrzej Kulka;
19.35 — „Nocne leki” — sensacyj-
ny film prod. angielskiej;
19.50 — Spotkanie z Aleksandrem
Bardinim, cz. 2;
19.55 — Wiadomości sportowe;
20.40 — „Próba ognia” — film TP.

PROGRAM 2

15.10 — Program 2 proponuje;
15.25 — „Żelazna obroża” — film
fab. TP (kol.) powt.;
16.20 — Studio Montreal (kol.);
16.25 — Godzina Zespołu Pieśni i
Tańca Politechniki Warszaw-
skiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Wielkie ryzyko” — wło-
ski film fab.;
20.25 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Rytmy 75” — progr. TV
NRD (kol.);
21.20 — Teatr Sensacji: Joseph Kes-
selring — „Arszenik i stare ko-
ronki”.

Niedziela 6 VI

PROGRAM 1

7.35 — TV kurs rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzi-
my”.

8.30 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Dla dzieci: Kino najmłod-
szych;
9.30 — „Antena”;
9.50 — „Grajki w Seraju” —
czesiosłow. film fab.
(kol.);
11.05 — Spotkania po latach —
„Srebrna sztafeta” (kol.);
11.50 — Przegląd polonijny (kol.);
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — Jarmark pieśni i tańca —
Mielec 76 (kol.);
13.10 — Dialogi z poetą o poezji —
Józef Ozga-Michalski (kol.);
13.50 — „Fryderyk Chopin to...” —
reportaż (kol.);
14.25 — L. cyklu: Przyroda Polska
„Łąka” (kol.);
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — Łamigłówka na „Stefanie
Batory” — turniej (kol.);
16.30 — „Refleksje obywatelskie”;
16.45 — „Progi i barier” (kol.);
17.55 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy (kol.);
18.55 — „Artyści dzieciom” — rep.
(kol.);
19.20 — Wieczór z „Kolej” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych —
„Bitki w Maderze”;
20.30 — „Brygady Tygrysa” —
film ser. prod. francuskiej odc.
pt. „Wyzwanie” (kol.);
21.25 — Święto „Trybuny Robotni-
czej”;
22.35 — Informacyjny magazyn
sportowy (kol.).

PROGRAM 2

15.35 — Dla dzieci: „Złote wrota”
(kol.);
16.30 — Magazyn lotniczy;
17.00 — Złota Tarka 76 — progr.
muzyczny;
17.30 — Filmy Stanisława Różewi-
cza — „Szklana kula” (kol.);
18.55 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Studio przebojów — progr.
rozrywkowy TV NR1;
21.00 — „Wyspa mała” — film dok.
prod. ZSRR (kol.);
21.45 — Miniatura Dramatyczna —
Teatr Małych Form „Dwie run-
dy” — Ewy Ostrowskiej;
22.10 — Studio z Pegazem.

Poniedziałek 7 VI

PROGRAM 1

14.40 — Kurs przygotowawczy:
Matematyka — Praca kontrol-
na 8. Wykład doc. dr. Bolesła-
wa Gleichgiewichta;
15.15 — Kurs przygotowawczy: Fi-
zyka — Zadania egzaminacyj-
ne 8. Wykład doc. dr. hab.
Marka Domianskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: Kino Zwierzyń-
ca;
17.35 — „Echo stadionu” (kol.);
18.00 — „Ostatnia rozgrywka” —
film ser. prod. TV Bułgarskiej
odc. 3 pt. „Pierwsza akcja”;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam
pomysł”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — Teatr Telewizji — Luigi
Pirandello: „Żeby wszystko
było jak należy”;
21.40 — Program public.;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Wieczorny gość — Gustaw
Lutkiewicz.

PROGRAM 2

16.35 — Język niemiecki — lekcja
29, kurs podstawowy;
17.10 — Kino Letnie — „Czarne
chmury” — odc. 1 pt. „Szafot”
— film ser. prod. polskiej
(kol.);
18.00 — „Spotkać panne Tissani”
— film dok. (kol.);
18.30 — Zagraniczny film doku-
mentalny (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — Świat, obyczaje, polityka —
„Pierwszy krok nad Zambie-
zi”;
20.55 — Koncert na elektrony —
program muzyczny;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Galeria 34 milionów” —
Plastyka, gdańscy (kol.);
22.05 — „Sentymenty — głowa
Kai” — progr. rozrywkowy
(kol.);
22.55 — Język angielski w nauce i
technice — lekcja 35.

Wtorek 8 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Brygady Tygrysa” — odc.
pt. „Wyzwanie” — film ser.
prod. franc. (kol.);
16.05 — „Na wielkim i małym
ekranie”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Świat się odmiennie” — czy
li Włoch w Warszawie;
18.35 — Interstudio;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.30 — „Szukajcie gitary” —
franc. film fab. (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Informacyjny magazyn
sportowy.

PROGRAM 2

16.35 — Sylwetki X muzy — Karol
Strassburger;
17.00 — „Wtorek melomana”;
18.05 — Kino Letnie — „Trzy spot-
kania — węg. film fab.”;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Teledziennik;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy. W przerwie „24 go-
dziny” (kol.);
22.00 — Teatr TV: Luigi Pirandello
— „Żeby wszystko było jak
należy” — powt. (kol.);
23.15 — Język niemiecki — lekcja
29, kurs podstawowy.

Środa 9 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Szukajcie gitary” — fran-
cuski film fab.;
14.40 — Kurs przygotowawczy:
Zadania egzaminacyjne — 9 i
10. Wykład doc. dr. Andrzeja
Janusznajtya;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — „Pasterz i jego pies” —
film;
18.15 — „Miasta bliźniaki” — film
TV ZSRR;
18.35 — „Camerata” — magazyn
muzyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.35 — „W zielonym obiektywie”
— mistrz produkcji rolnej;
20.45 — „Kto wzywał lekarza” —
film prod. radz.;
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Informacyjny magazyn
sportowy.

PROGRAM 2

16.50 — Język francuski — lekcja
31, cz. 1, kurs 1 stopnia;
17.25 — „Szubert nieznany”;
17.40 — „Ludzie z pierwszych
stron gazet”;
18.10 — Kino Letnie — „Arsene
Lupin bierze urlop” — film
ser. prod. francuskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.30 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
22.00 — Teatr Małych Form — Mi-
niatura dramatyczna „Miłość
Kryszyn”;
22.35 — „24 godziny” (kol.);
22.45 — „Krakowskie Studio Jaz-
zowe przedstawia” — progr.
muz.

Czwartek 10 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Kto wzywał lekarza” —
radz. film fab.;
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Patrol”;
17.00 — „Teleferie”;
18.10 — „Rady, informacje, opi-
nie”;
18.20 — Program publicystyczny —
Forum z Ministrem Rolnictwa
Kazimierzem Barcikowskim;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.30 — Teatr Sensacji: Patrick C.
Clark — „Upiór w kuchni”
(kol.);
21.40 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Recital Krystyny Prońko
(kol.).

PROGRAM 2

17.00 — „Tawerna pod Różą Wia-
trów”;
17.30 — „Etiopia tigdem” — film
dok. (kol.);
17.55 — „Na łowisku Grzegorz —
Cecylia” — progr. publ.;
18.25 — „Alhambra bukareszteń-
ska” — film rozrywkowy TV
Rumuński;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — Sprawozdawczy magazyn
Sportowy — sprawozdanie z
międzynarodowych zawodów
hippieckich z Olsztyna;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Kino Letnie — „Szalone
żony”;
22.55 — Język francuski — lekcja
31 cz. 1, kurs 1 stopnia.

Piątek 11 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Ballada o małym chłopcu
i starym mężczyźnie” — węg.
film fab.;
14.40 — Kurs przygotowawczy:
Zadania egzaminacyjne — 1 i
2. Wykład doc. dr. Tadeusza
Huskowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Na przykład trolejbus”
— program popularno-nauko-
wy;
17.35 — TV Informator Wydawni-
czy;
17.50 — „XYZ” — cz. 1;
18.20 — „Słowa za słowa”;
18.50 — „Przez maskę pietwonur-
ka” — film dok. prod. franc.
pt. „Nim stawał utracić pamięć”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — „Dama od Maxima” — ko-
media muzyczna Georges Fey-
deau;
21.40 — „Drogowskazy” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Historia o jednym stu-
dencie i dwóch niewiastach”.

PROGRAM 2

16.35 — Język angielski w nauce
i technice — lekcja 36;
17.10 — Kino Letnie — „Było w
maju” — radz. film fab.;
18.55 — „Oferty”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe
(kol.);
20.25 — Ludzie nauki — prof. dr.
Kazimierz Stojalski;
20.55 — Laboratorium 76 — „Inży-
nierowie materiałów”;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Teatr Sensacji: Patrick C.
Clark — „Upiór w kuchni”
(kol.).

CODZIENNIE w programie 1 TV
Technikum Rolnicze: w sobotę —
o godz. 6.00 i 8.15, w niedzielę —
o godz. 6.25, w poniedziałek — o
godz. 12.45, we wtorek i czwartek
— o godz. 6.00 i 12.45, w środę i
piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

Praca • Nauka

Przyjmujemy na okres
wakacji młodzież szkol-
ną oraz kobiety na sta-
łe. Zespół Ogrodniczy
Edward Sowa Minkowo,
Przedbaska 5, dojazd au-
tobusem nr 52 ze Staro-
łęki. 49369g

Zatrudnię introligatorkę
i pracownicę na stałe w
Mosinie. Chopina 40, tel.
347. 49397g

Zakład murarski zatrud-
ni murarzy i pomocni-
ków, ul. Winogrody 89,
m. 2 od godz. 17-20. 49402g

Administradora domów
(nigdzie nie pracującego)
poszukuje. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
49406g.

Pracownik do sadownic-
stwa i rolnictwa potrzeb-
ny Zak. Półkolejskiej, Ka-
czyńska tel. 8. 49415g

Poszukuję zmiennika na
taksówkę (Dacia) na bar-
dzo korzystnych warun-
kach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
49420g.

Technik sam. - kierowca
kat. C przyjmie pracę.
Godziny do uzgodnienia.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 49432g.

Przyjmę tokarza emery-
ta lub rencistę. War-
ształ Ślusarski, Dzierżyń-
skiego 174 m. 5. 49248g

Panięnkę do pracy w
szkółce na stałe przy-
jmuje. Ogrodnictwo K. Przy-
była Szczepankowo, ul.
Roślinna 6. 49140g

Solidną panią potrzeba
na stałe do prowadzenia
domu na wsi. Warunki
dobre. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
49160g.

Opiekunkę do dziecka
(11 miesięcy) na 4 godzi-
ny dziennie przyjmę.
Tel. 401-06. 49170g

Przyjmę do krojenia blu-
zoności 2-3 razy w ty-
godniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
49237g.

Do zakładu betoniar-
skiego zatrudnię na sta-
le 2 pracowników fizycz-
nych. Przechodź, ul.
Rynkowa 22. 48846g

Technik dentystyczny
przyjmie prace zleczone.
Stawicki, tel. 421-76. 48849g

Na probostwo gospodni
potrzebna. Oferty z refe-
rencjami. „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48935g.

Warsztat usługowy nr
198, ul. Świerczewskiego
372, tel. 448-13, przyjmie
uczni w charakterze me-
chanika samochodowego.
48898g

Ogrodnika oraz pracow-
ników fizycznych kobiet
i mężczyzn przyjmie
zaraz ogrodnictwo szklar-
niów. Poznań — Psar-
skie, ul. Sielczyńska 6. 48897g

Posiadam samochód
„Zuk”, przyjmę każdą
pracę przewożową —
aktywizację w przedsię-
wzięciach społecznych,
prywatnych na tere-
nie miasta i woj. po-
znańskiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
48910g.

Przyjmę opiekunkę do
dwuletniego dziecka. Bar-
dzo dobre wynagrodzenie
Dębica, Orzechowa 15 m.
10. 49002g

Panięnkę po 8 klasie
(chętne z prowincji) do
sprzedawania owoców na
stałe potrzebna. Wyna-
godzenie bardzo dobre,
utrzymanie, pokój. Po-
znań, tel. 44-105 po godz.
17. 49290g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46

OGLASZA ZAPISY MŁODZIEŻY

do klas pierwszych na rok 1976/77
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
p r z y
Zespole Szkół Budownictwa nr 1
w Poznaniu, ul. Rybaki 17
w zawodach:

— murarz
— murarz, tynkarz
— monter wewnętrznych
instalacji budowlanych.

Dla zamiejscowych zapewnia się internat.
Absolwenci 2-letniej Zasadniczej Szkoły
Budowlanej mogą ubiegać się o przyjęcie
do 3-letniego Technikum Budowlanego
przy tym samym zespole.

Szczegółowych informacji udziela oraz po-
dania kandydatów przyjmuje Sekretariat
Zespołu Szkół Budownictwa nr 1.

61-883 Poznań, ul. Rybaki 17 tel. 593-15.



DOBRA RADA

ZAWSZE LEPIEJ SŁUŻY NA POCZĄTKU
NIŻ NA KOŃCU — WIĘC, JEŚLI ZALEŻY
WAM NA POZYTYWNYCH WYNIKACH

ZWRÓĆCIE SIĘ DO BALKANCARu!

DYNAMIKA ROZWOJU PRZEMYSŁU WY-
MAGA NOWYCH FORM ORGANIZACJI
PROCESÓW PODNOŚNIKOWO - TRANS-
PORTOWYCH. PRZEKONACIE SIĘ O TYM
SAMI ODWIEDZAJĄC STOISKO BALKAN-
CARu NA MIĘDZYNARODOWYCH TAR-
GACH POZNAŃSKICH OD 6 DO 17
CZERWCA 1976 ROKU.

balkancar

Eksporter:

BALKANCARIMPEX

Bułgaria, Sofia, ul. Alabin 56

Telex 022386

Informacje: Biuro Rady Handlowego L.R.
Bułgarii w PRL
Warszawa, ul. Flory 9,
telefon: 49-30-31.

1352-K2

Potrzebni do pracy w
rolnictwie kobieta, męż-
czyzna z utrzymaniem.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 48990g.

Mężczyznę, kobietę przy-
jmę gospodarstwo rolne.
Zgłoszenia Stary Rynek
92 m. 2. 48644g

Zlecę wybudowanie do-
mu jednorodzinne. Po-
znań, Kościńska 5 po
godz. 18. 48972g

Przyjmę 2 uczniów, młod-
szego cukiernika i sprzą-
taczkę na stałe oraz zmy-
waczkę na pół etatu. Cu-
kiernia — Kawiarnia Pu-
szczykowsko, ul. Poznań-
ska 5. 49048g

Gospodynię na plebanie
w Bydgoszczy przyjmę.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 48990g.

Krawcową do szycia kra-
wałów poszukuję. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 48922g.

Zatrudnię panię do pra-
cy w ogrodnictwie. Po-
znań — Splawie, ul. Gos-
podarska 3. 4931g

Elektromontera i pomoc-
nika przyjmę, ul. Brzozo-
wa 13 m. 5. (Dębica). 49119g

Lakiernik i pomocnik
na pół etatu oraz ucze-
niów przyjmę, ul. Wie-
żowska 12 (Dębica). 49120g

Elektroinstalatora i po-
mocnika przyjmę. Dę-
biec, Racjonalizatorów 2
m. 7. 49133g

Fryzjerka damsko - me-
ska potrzebna. Owńska,
Plac Przemysłowy, tel.
Owńska 43. 49268g

Murarza i pomocnika za-
trudnię na stałe. Poznań,
Wawerska 15a, godz.
16-18. 48930g

Cukiernik potrzebny za-
raz. Dąbrowa Półkolejskiej,
tel. 105. 49238g

Ogrodnictwo Poznań, Mi-
ja 22, zatrudni ogrodnika
i pracownika. 49289g

Przyjmę ucznia Zakład
Tapicerski, Świerczew-
skiego 15. 49097g

Ucznia przyjmę do nau-
ki zawodu. Lakiernia sa-
mochodowa Mosina, ul.
Leszczyńska 25. 49375g

Nauczam matematyki,
Ławicki, tel. 400-88. 47963gpr

Kupno

Altane k. plę. Telefon
01-96-19. 48862g

Kupię błotniki do War-
szawy, sprzedam magne-
tów kasetowy i adap-
ter — stereo. Tel. 648-51.
48983g

Przedsiębiorstwo
Remontowo - Montażowe „Promer”
we Wrocławiu
Zakład Poznań, ul. Grunwaldzka 225

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

na zasadach zarządzenia Ministra Komu-
nikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. w spra-
wie rozporządzania przez jednostki gos-
podarki uspołecznionej zbytnymi pojazda-
mi samochodowymi i przyczepami (MP
nr 26/72, poz. 148)

autobus „SAN” H 100 A

Zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrze-
nia i Transportu Poznań, ul. Grunwaldz-
ka 225, telefon 672-021, w. 80.

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS”
Oddział w Poznaniu,

ZAPRASZA

użytkowników samochodów do odwiedzenia
codziennie (z wyjątkiem soboty) w godz.
od 8—14 oraz poniedziałek w godz. od 8—17
sklepu nr 2 w Poznaniu, ul. Skoczowska 19
(Starołęka)

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE

Sklep prowadzi przecenione części do samo-
chodów produkcji krajowej —

FIAT, SYRENA, WARSZAWA i pochodne.

Prowadzi również sprzedaż hurtową.
Ponadto w Poznaniu, ul. Skoczowska 19, oferujemy
do sprzedaży detalicznej i hurtowej bogaty asorty-
ment skór wierzchnich produkcji NRD.

2571-K1

Kupno • Sprzedaż

Fortepian wysokiej kla-
sy kupi pianista. Szczegółowe oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
49100g.

Kupię zgrzewarkę do fo-
lii od 1000 W. Zofia Ku-
kacka 62-080 Góra poczta
Tarnowo Podgórne.
49144g

Urządzenie do nabijania
naboi do autostopów ku-
pię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
49276g.

Kupię Ursus C-330 lub
C-355 z przyczepą Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49419g.

Sprzedam ciągnik Ursus
C-325. Roman Jagowski
Kowale Kramsko gmina
Babimost, woj. zielono-
górskie. 48788g

Sprzedam 450 m siatki
parkanowej o cynkowa-
nej. Poznań, Krawcowa
73. 48851g

Sprzedam garaż blasza-
ny, składany. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 48873g.

Sprzedam Junaka, biblio-
tekę trzydziściu zaby-
skrzyniową. Pisula, ul.
Górska 3 m. 1. 49058g

Sprzedam wózek boczny
do motocykla MZ 250, ul.
Szczepankowo 7. 48921g

Sprzedam kompletny
agregat, prądnicą 500 A,
silnik 7,5 KW oraz bla-
chę tłoczną 0,8 mm. War-
szta Poznań, Janickiego
22. 48938g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową. Husarska 9 m.
5. 48939g

Sprzedam dachówkę 2.000
szt. Jan Kozłowski Mar-
kowice, 630-06 poczta Kre-
rowo woj. poznańskie. 48954g

Sprzedam korzystnie wóz
skrzyniowy na dwudzie-
stkach, mocarnie szeroko-
miotną. Bekas Trze-
baw poczta Stęszew. 48961g

Pannonia, stan dobry —
zapasowy silnik sprze-
dam lub zamienię na
WSK 175. Stęszew, Poz-
nańska 33. 48965g

Sprzedam garaż blasza-
ny, Koronna 3a m. 42 Wi-
niary. 48984g

Sprzedam obrączki złote.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 48998g.

Sprzedam snopowiązałkę
WC-3 w dobrym stanie.
Grzegorz Sobczyński
63-031 Gultowy. 49117g

Uwaga — okazja! sprze-
dam stare francuskie
talerze cynowe — antyki.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19, dla 49037g.

Sprzedam meble dębowe
wysoko rzeźbione w bar-
dzo dobrym stanie — an-
tyki. Mogilno, ul. Swier-
czewskiego 4a m. 3, tel.
559, woj. bydgoskie. 49065g

Sprzedam ciągnik „Super
50”, Mieczysław Rut-
kowski Szczecinek koło Bu-
ku. 49071g

Dogi niemieckie, szczeni-
ta rodowodowe sprzedam.
Jacek Nowacki, Jutrosin,
22 Lipca 5, tel. 119. 635p

Sprzedam dużą przyczepę
campingową, cena przy-
stępna. Koźmin tel. 379.
49122g

Zegar kominkowy sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49136g.

Sprzedam wózek dziecię-
cy głęboki, granatowy.
Tel. 556-87, po godz. 18.
49141g

Sprzedam telewizor Re-
kord szafkowy, prakty-
czny kuchenny Poznań.
Dzierżyńskiego 75 m. 13.
49145g

Sprzedam betoniarke 150 l,
zamienię cegłę szczerbinow-
ką na dziurawkę. Kupiły 4
(Naramowice). 49161g

Maszynę dziewiarską dwu-
plytową „Veritas” nową
sprzedam. Kolejowa 14 m. 4.
49163g

Sprzedam ciągnik RS noś-
nik narzędzi z opryskiwa-
czem i towarzyszącymi ma-
szynami. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49171g.

Kury leghorn i włoski
11-miesięczne sprzedam.
Zakopiańska 60 tel. 401-61.
49175g

Sprzedam ładny złoty pier-
ścionek próba 583. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 49206g.

Minikalkulator elektronicz-
ny wielofunkcyjny funk-
cje trygonometryczne
sprzedam. Tel. 33-11-68.
49186g

Sprzedam stylową komo-
dę. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49181g

Sadzonki chryzantem wiel-
kokwiatowe, przylamane,
sadzonki goździków sprze-
dam. Suchy Las, Szkol-
karska 20. 49216g

Sprzedam części do Fiata
850 — Sport. Konin tel.
258-36, po godz. 19. 49254g

Sprzedam 500 mb rur 3 cal.
Kleiber Mosina, Strzelec-
ka 20 tel. 455. 49279g

Sprzedam 160 m kw. szklar-
ni z rozbiórki, nową. Klei-
ber Mosina, Strzelecka 20,
tel. 455. 49280g

Sprzedam snopowiązałkę
ciągnikową WC — 3 oraz
części do Zetora 25 i ko-
siarke zawieszoną KZ-2.
Stanisław Marciniak 63-024
Krzykosy k/Srody. 49292g

Tanio sprzedam „Gazela”.
Poznań, ul. Długa 11 m. 24a.
49294g

Sprzedam nowe kaski we-
gierskie aerodynamiczne
Tel. 780-763. 49313g

Sprzedam ciągnik 4011 na
gwarancji, przyczepę wy-
wrotkę. Słupca, tel. 215.
49315g

Sprzedam maty trzcinio-
we do cieniowania szklar-
ni, inspektów oraz budo-
wlane. Szczepański Pobie-
dziska, Swierczewskiego
15. 49316g

Sprzedam szafę, stół, krze-
sła, kanapotapeczan, bujak.
Tel. 522-55. 49326g

Sprzedam sadzonki goźdz-
ków doskonałych odmian.
Poznań, ul. Kotowa 18a,
w godz. 16-18. 49359g

Sprzedam kanarki, akwa-
ria. Poznań, Os. Jagielloń-
skie 81 m. 2. 49363g

Sprzedam bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49368g.

Sprzedam Praktykę LTL
Pancolar 1,8/50 z gwar-
cją oraz prostownik 6 i
12 V 0,5 A. Szamotulska
45a m 8 po godz. 15. 49370g

Sprzedam blitniki Fiata
125p. Tel. 713-95. 49371g

Sprzedam telewizor kolo-
rowy. Tel. 463-32, po godz.
18. 49377g

Sprzedam tanio zgrzewar-
kę do folii. Tel. 20-17-49 po
godz. 18. 49396g

Sprzedam balans nożny.
Osiedle Przyjaźni 3 m 56,
po godz. 16. 49416g

Sprzedam MZ-250 Trophy.
rok produkcji 1973, stan
bardzo dobry. Kiekrz, Pod-
górska 23. 49422g

Sprzedam platformę ogu-
mioną 650x16 do 2 ton no-
śności. Głogowska 404.
49436g

Sprzedam Warszawę M-20.
Startowa 4a (Wola). 34g

Sprzedam Renault 16, stan
dobry. Tel. 474-04. 494983g

Karoserie Syreny 106 no-
wa lub po lekkim wypad-
ku kupię. Konin tel. 62-510.
48854g

Moskwicz 402, stan dobry,
zapasowym silnikiem
sprzedam. Tel. 647-05.

Kupię samochód używany
częściowo płatne w bo-
nach PeKaO. Tel. 33-18-79.
49968g

Fiat 1500 — 71 r. sprzedam
tanio. Osiedle Piastowskie
52 m 39. 49000g

Kupię silnik Warszawy.
Oferty z ceną „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 49014g.

Sprzedam Warszawę 244.
Tel. 614-80. 49038g
49026g

Sprzedam samochód BMW
— 340, cena 18.000 zł, ul.
Górki 5. 49077g

Sprzedam oryginalną przy-
czepę towarową do samo-
chodu osobowego oraz tak-
sometr Poltax 2. Poznań,
ul. Dojazd 30 barak 17
m. 6. 49094g

Sprzedam VW 1200. Mylina
14 m 6. 49098g

Mikrusa sprzedam. Po-
znań, Dzierżyńskiego 123
m 15, tel. 33-21-87, w godz.
16-21. 49135g

Sprzedam Syrenę R-20
Lux. Jasiński Krosinko
poczta Mosina tel. 543.
49147g

Kupię przyczepę do Fia-
ta. Mosina tel. 543. 49146g

Kupię Syrenę 104. Tel.
441-97. 49165g

Głowięc Moskwiacz 408,
wał korbowodowy Wart-
burga 353 sprzedam. Wia-
domość tel. 437-82, godz.
17-20. 49169g

Zamienię samochód Nysę
521 Mikrobis na samochód
ciężarowy Zetor 28 lub in-
ny może być do remontu
oraz zamienię przyczepę
niską — ciągnikową na
przyczepę wysoką „Sa-
nok” samochodową lub
sprzedam. Józef Nowak
Wierzeja poczta Grzebie-
nisko 64-553, gmina Dusz-
niki. 49172g

Sprzedam Zuka skrzynio-
wego A09 w dobrym sta-
nie. Mieścisko ul. Poczto-
wa 7. 49178g

Sprzedam Nysę 501 Towos,
rok 1970, lub zamienię na
osobowy. Obrzycko, Dwor-
cowa 7. 49191g

Syrenę 105 — 72 r. listo-
pad, sprzedam w bardzo
dobrym stanie, stan liczni-
ka 33.000 km. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
49215g.

Sprzedam samochód Żuk,
stan dobry. Sroda Wlkp.
tel. 23-97. 49217g

Kupię samochód BMW
Isotta, silnik. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
39241g.

Fiat, Dacie w dobrym sta-
nie (może być po wypad-
ku) kupię. Poznań, Ryba-
ki 13 tel. 588-45. 49262g

Sprzedam Wartburga 353
de Lux, 1972 r. przebieg
42.000 km. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49266g.

Sprzedam Syrenę 105, rok
produkcji 1974. A. Herwart
Mirkowice, gmina Mieści-
sko. 49277g

Sprzedam Syrenę odbiór
Polmozyt. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
49307g.

Sprzedam Wartburga 312,
(przebiegiowa). Tel. 411-312.



PRZYJEMNIE SPĘDZISZ WIECZÓR
W POZNAŃSKICH ZAKŁADACH
ROZRYWKOWYCH

- doborowe zespoły muzyczne
 - atrakcyjne programy estradowe,
 - smaczna kuchnia i fachowa obsługa
- TO GWARANCJA UDANEJ ZABAWY!

ZAPRASZAJA

„Adria”, „W-Z”, „Moulin - Rouge”, „Piracka”,
„Arkadia”, „Wrzos”, „Kasztelańska”, „Ma-
gnolia”.

2841-K1

Zespół Szkół Zawodowych „Ponar - Wiepofama”
im. Aleksandra Kowalskiego w Poznaniu,
ul. Floriana 3

PROWADZI ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych ZSZ
na rok szkolny 1976/1977

w zawodzie:

tokarz, frezer, mechanik maszyn i urządzeń,
szlifiarz wytaczarz, elektromechanik
i formierz odlewnik.

Absolwenci ZSZ mogą ubiegać się o przyjęcie do zakła-
dowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Zespół Szkół Zawodowych prowadzi również zapisy uc-
zniów do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzy-
muje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód me-
chanika obróbki skrawaniem. Zdanie matury uprawnia do
starania się o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela Sekreta-
riat Zespołu Szkół, codziennie w godzinach od 9 do 16. Tele-
fon 463-32.

2610-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejski Zakład Weterynarii w Poznaniu, za-
trudni pracowników:

- stażennego dozorcę nocnego, dziennego,
- salową (pielęgniarkę zwierząt),
- sprzątaczkę,
- pracownika gospodarczego.

Informacji udziela Miejski Zakład Wetery-
narii w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, tele-
fon 679-019. 2778-K1

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Pozna-
niu, ul. Wojskowa 5, telefon 674-051, w. 80
zatrudni zaraz:

- kobiety i mężczyzn do pracy na oddzia-
łach produkcyjnych
- ślusarzy.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole.
Dla kobiet zamiejscowych zapewniamy za-
kwaterowanie. 2798-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego
Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1,
ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż samochodów marki:

- warszawa osobowa, typ 224,
nr ewid. J-579 — cena wywoławcza 25.200,
- warszawa furgon uniwersalny, typ 224p,
nr ewid. J-463 — cena wywoławcza 23.100,
- warszawa furgon, uniwersalny, typ 224p,
nr ewid. J-112 — cena wywoławcza 23.100,
- warszawa furgon, uniwersalny, typ 224p,
nr ewid. J-442 — cena wywoławcza 23.100,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-197
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-120
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-195
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-172,
cena wywoławcza 35.700,
- nysa towos, typ 501, nr ewid. J-427,
cena wywoławcza 36.750,
- nysa towos, typ 501, nr ewid. J-296
cena wywoławcza 36.750,

o r a z

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż samochodu marki:

- nysa towos typ 501, nr ewid. J-162,
cena wywoławcza 26.250,

Przetarg odbędzie się w dniu 18. 6. 1976 r.
o godz. 10.30 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorki i piąt-
ki w godz. od 10—12, po uprzednim zgłoszeniu
się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacać w kasie Przedsiębior-
stwa lub na konto bankowe nr 63018-563 w
NBP I Oddział w Poznaniu, najpóźniej w
przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze-
targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-
dów bez podania przyczyny. 2729-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu, ul. Garbary 101/111

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

(chłopcy i dziewczynki)

do klas I ZSZ, na rok szkolny 1976/77

w zawodzie PRZETWÓRSTWO MIĘSA.

NAUKA ZAWODU TRWA DWA LATA.

Praktyczną naukę zawodu prowadzimy w Zakładach Pro-
dukcyjnych w:

- Poznaniu przy ul. Wilkońskich 8 w zakresie pro-
dukcji konserw i wędlin;
- Poznaniu przy ul. Garbary 101, w zakresie pro-
dukcji mięsa i wędlin;
- Srodzie Wlkp. przy ul. Kilińskiego, w zakresie
produkcji wędlin i mięsa;
- Grodzisku Wlkp. przy ul. Powstańców Chocie-
szyńskich 25, w zakresie produkcji wędlin i mięsa.

Naukę w Szkole Dokształcającej, uczniowie pobierają 3 dni
tygodniowo w Zespole Szkół Zawodowych nr 8 w Poznaniu,
przy ul. Warzywniej 19.

Przedsiębiorstwo gwarantuje absolwentom korzystne wa-
runki zatrudnienia oraz możliwość dalszego kontynuowania
nauki w 2,5-letnim technikum, o tym samym kierunku kształ-
cenia.

Uwaga: Zakłady nie posiadają możliwości zakwaterowania
uczniów.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw
Pracowniczych OPPMs w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 —
telefon 559-74. 1509-K1

Lokale

Gdynia, M-3, 53 m², tele-
fon zamienię na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48740g.

Szczecin M-3 spółdzielcze,
komfort, zamienię na po-
dobne lub większe w Po-
znaniu. Może być kwate-
runkowe. Szczecin, tel.
777-67. 601p

Poszukuję garażu w okoli-
cy Parku Kaspzaka. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 48760g.

M-6, własnościowe na Ra-
tajach, z powodu wyjazd-
u sprzedam. Wolne od
sierpnia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48764g.

Przyjmę dozorczostwo, wa-
runek mieszkaniowy, lub ku-
pię własnościowe miesz-
kanie w Poznaniu lub w
okolicy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48774g.

Lębork — spółdzielcze 2
pokoje, kuchnia, łazien-
ka i piętro zamienię na
podobne w Gnieźnie lub
w Wągrowcu. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
48782g.

Zamienię 3 pokoje, nowe
budownictwo, na 2 miesz-
kania 2 pokoje i 1 pokój,
c.o., względnie po 1 po-
koju z kuchnią, równo-
rzędne wygody. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48804g.

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, 3-pokojowe —
komfort, w Gnieźnie, Ko-
ninie, Swarzędzu lub na
przedmieściu Poznania.
Stanisław Sasiadek, 66-542
Zwierzyn, ul. Szeroka 4.
48840g

Samotna pracująca poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
0009g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę z roz-
począ budową, posiada-
jącemu prawo pierwokupu.
Dąbrowskiego 283.
48705g

Parcelę 4800 m², ogrodzo-
ną, zadrzewioną, Suchy
Las — sprzedam. Poznań,
Podolska 9. 48765g

Sprzedam parcelę budow-
laną w Mosinie. Warunki
do omówienia, tylko w
niedzielę — Mosina, ul.
Sremska 25. 48770g

Sprzedam w Widziszewie
K. Kosciana, stacja PKP
na miejscu, dom jednor-
dzinny o powierzchni 80
m², trzy pokoje, kuchnia,
łazienka, c.o. z zabudowa-
niami gospodarczymi
wraz ogrodem owoc-
nym o powierzchni 2.400
m². Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48783g.

Sprzedam 2 ha ziemi, 1
km od granicy Poznania.
Cena do uzgodnienia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48968g.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i po-
moc, za dowody pamięci, złożone kwiaty oraz
udział w pogrzebie sp.

WŁADYSŁAWA KRZYŃSKI

wyrazy wdzięczności i podziękowanie

składa

żona z rodziną

Wszystkim, którzy okazali współczucie, po-
moc oraz wzięli udział w ostatnim pożegna-
niu, sp.

ZYGMUNTA

Praca Nauka

Przyjmę panią do lekkich prac domowych, również do prowincji. Znakomite warunki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46g.

Tabłów towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowska 2a, parter 48913g

Sprzedaż

Sprzedam Junaka i przy czepe. Tel. 406-58. 49095g

Sprzedam motocykle MZ 250 i 350/TS, stan idealny. Stęszew, Poznańskie 33. 48966g

Sprzedam nowy stół ciemny, wysoki polysk, rozm. 120x120 rozkładany. Pogoda 60 m. 11, od godz. 17. 0115g

Samochody

Sprzedam Fiata 126p — stan idealny. Ogł. ad. Po znań, Drużynowa 4, tel. 12-10-90. 186g

Sprzedam Fiata 125p-1500 nowy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 088g.

VW — Pasat, 1975 r., sprze dać. Dzwonić tel. 67-19-69 od godz. 14-17.

Lokale

Słoneczne, dwupokojowe mieszkanie, piec, zamie nia na równorzędne lub większe z c.o. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48959g.

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju na okres 6 miesięcy, najchętniej na Ratajach, może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49267g.

Renista pracujący domator poszukuje pokoju umeblowanego od 15 czerwca parter, 1 ptr., płatne 5 mie sięcy z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49063g.

Swinoujście zamienię mieszkanie M-5 3-pokojowe na podobne w Poznaniu. Kazimierz Pacelt Swinoujście, ul. Matejki 10 m. 13. 49020g

Bydgoszcz! M-3 spółdzielcze (2-pokojowe) nowe bu downictwo zamienię na po dobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49162g.

Wrocław M-2 spółdzielcze zamienię na podobne w Poznaniu. Wrocław tel. 724-26. 49180g

Pan poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49184g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49193g.

Małżeństwu wynajmę duży samodzielny pokój — śródmieście, 2 lata płatne z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19, dla 49214g.

Przyjmę panienkę na pokój. Ul. Tęczowa 28. 48270g

Sprzedam mieszkanie wła snościowe 50 m kw. na IV piętrze z telefonem, 2 po koje z kuchnią, zaraz wol ne — Wilda. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 48612g.

Zamienię mieszkanie kom fortowe w Gnieźnie M-3 na podobne w Pile lub wy dzierżawię mieszkanie w Pile na okres 3-5 lat, (człon kowie Spółdzielni Mieszkaniowej w Pile — starsi bezdzietni). Zgłoszenia: 62-200 Gniezno, Skrytka pocztowa 44. 48863g

Toruń! mieszkanie dwupo kojowe spółdzielcze zamie nię na kawalerkę w Pozna niu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48865g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmę na rok mieszka nie lub pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48869g.

Dla inteligentnej pracującej pani poszukuję pokoju z wygodami, najchętniej Dębica, Swierczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48891g.

Centrum mieszkanie 11/2 pokojowe kuchnia, łazienka, przedpokój (WC wspólne z 1 starszą osobą), 1 piętro oraz 1 pokój samodzielny 16 m kw. w willi zamienię na jedno większe względnie każde osobno. Warunki do uzgodnienia. Ewentualnie kupię mieszkanie własnościowe do 150.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49273g.

Gdynia. Mieszkanie 3-poko jowe, komfortowe 53 m kw. zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań tel. 20-44-37. 33g

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo, ul. Bruna 49 (Swierczewo). 48929g

Kupię mieszkanie własnościowe w starym budownictwie, ewentualnie część willi. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48962g.

Nieruchomości

Willę ze szklarnią, blisko Poznania — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48800g.

Sprzedam dom z zabudowa niami, 7.500 m² ziemi, połowa zadzwoniona oraz łakę (przy komunikacji miejskiej) w Luboniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48809g.

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam dom w Szamotułach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48818g.

Czarnków! Sprzedam, wy dzierżawię łakę nadnotec kę, blisko Fabryki Płyt. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48884g.

Kupię domek z ogródkiem w Puszczykowie, lub oko licy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49962g.

Kupię mieszkanie wyłączo ne lub mały domek, wzglę dnie wydzierżawię w Po znaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 146g.

Kupię dom jednorodzinny, może być niewykończony lub mieszkanie wła snościowe w nowym, sta rym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49522g.

Sprzedam gospodarstwo 9 ha, w tym 3 działki ogro dnicze, prawo zabudowy, budynek 100 m², mieszkalny, 80 m² gospodarcze, 350 m² ciepłarni foliowych w Tarnowie Podgórny. Tel. 67-97-18. 49664g

Pilnie sprzedam dom 160 m kw. wykończony w 70 proc. w ładnej okolicy w Zielonej Górze, z możliwością prowadzenia warsztatu. Zielona Góra, Harcerska 3 m. 16. 49529g

Sprzedam dom 2-rodzinny c.o. garaż w Poznaniu po kupnie cały wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49521g.

Domek, ogród, warsztat, Antonek, naprzeciw Pol mozbytu — sprzedam. Te lefon 596-40. 48911g

Z powodu wyjazdu, pilnie sprzedam piecarkar nie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 0114g.

Różne

Renowacja, tapicerowa nych mebli stylowych i nowoczesnych — wykonuje Usługowa Pracownia Tapicerska Swarzędz, Mi ckiewicz 6 — Cichoródzka. 48970g

Lodówki naprawiam. Tel. 33-16-07, Hajdychy. 49123g

5 CZERWCA - WOLNA SOBOTA!

SKLEPY SPOŻYWCZE w tym: MIĘSNE, RYBNE, DROBIARSKIE, WARZYWNICZO - OWOCARSKIE, GARMATERYJNE i DELIKATESOWE czynne będą OD GODZ. 7 — 13.

KOMUNIKAT

W dniu 15 czerwca 1976 r. o godz. 11.15' w sali XI Collegium Chemicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 6 — odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ — mgr. JOLANTY RATAJCZAK - ADAMCZEWSKIEJ nt. „Aktywność katalityczna Ca i Mn, H fojazytów w reakcjach izomeryzacji ksylenów i alkilowania toluenu” — do wglądu w Bibliotece Głównej UAM, ul. Ratajczaka 38/40.
Promotor — prof. dr hab. Zdzisław Dudzik UAM. 2838-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Słupi k. Stęszewa na okres sezonu letniego od zaraz do 15. 9. 1976 roku —
pomocze kuchenne.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym, pod wyżej wymienionym adresem. 2858-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BĘDZIE CZYNNE

w niedzielę, 6 bm. w godz. 10 — 13.

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarł
**ppor. WP
FELIKS SŁOWIŃSKI**
zasłużony i ofiarny działacz ZBoWiD, członek Wojewódzkiej Komisji Odnaznaczeniowej ZBoWiD, uczestnik Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i żołnierz wojny obronnej 1939 r. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i „Odznaką Honorową Miasta Poznania”.
Rodzinie Zmarłego Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu składa wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca 1976 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Przydziu Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu. 1359-K3

Zmarł
mgr inż. Janusz ZAJĄCZKOWSKI
były nadleśniczy Nadleśnictwa Dziewicza Góra, długoletni pracownik Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1976 r. o godz. 13.15 na cmentarzu w Mosinie.
Dyrekcja, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa, Koło Emerytów oraz koleżanki i koledzy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu. 1360-K3

W dniu 2 czerwca 1976 roku zmarł
ZBIGNIEW KRUPCZYŃSKI
dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu, wieloletni działacz spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką 100-lecia Państwa Polskiego, Medalem 30-lecia PRL, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.
Odszedł szlachetny i prawy człowiek, o czym z żalem zawiadamiamy
Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym Junikowo. 180g

Dnia 31 maja 1976 r. zmarła
MARIA KLIMOWICZ
długoletnia i zasłużona była pracownica Hotelu „Wielkopolska”
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 czerwca 1976 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Poznaniu. 1356-K3

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i teść, sp.
ZBIGNIEW KRUPCZYŃSKI
dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
1365-U3

Dnia 3 czerwca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.
FRANCISZEK CZARNECKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Osiedle Przyjaźni 16 m. 4, dawniej Myśliwska 7. 205g

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł nagle w wieku 49 lat nasz długoletni pracownik
MARIAN DZIĄSKI
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:
Rada Zakładowa, Kierownictwo i współpracownicy Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa ZREMB Zakład w Opalenicy.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1976 r. o godz. 13.30 w Jastrzębnikach. 1362-K3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.
ANNA PRZYBYLSKA
z domu Walczak
Msza św. pogrzebowa o godz. 15.30 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie, w sobotę 5 czerwca br., po czym odprowadzenie do grobu rodzinnego.
W imieniu rodziny
ks. Paweł Przybylski
Gniezno, ul. Paderewskiego 4. 0147g

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarł po ciężkiej chorobie kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
FRANCISZEK WEGNER
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
1370-U3

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka i siostra, przeżywszy lat 72
MARIANNA JEZIEWSKA
z domu Frąckowiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążona
DZIECI
Ul. Dzierżyńskiego 146 m. 18. 1372-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. po długich i ciężkich i cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 86
ANDRZEJ DERA
Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Skórzewie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Wysogotowo 27. 197g

W dniu 2 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79
KATARZYNA MACIEJEWSKA
z domu Dolata
Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu w Buku.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
0141g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła przeżywszy lat 87 nasza droga mama, najukochańsza babunia, sp.
MARIA WŁODARCZAK
pozostawiając w głębokim smutku
RODZINĘ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.
Poznań, Raszyńska 29A (dawniej Leszno). 193g

W dniu 1 czerwca 1976 r. w wyniku tragicznego wypadku zmarła nasza uczennica, koleżanka i zuchna
LUCYNA KUKLA
uczennica kl. IV
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. czerwca 1976 r. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają
Dyrekcja, pracownicy, Komitet Rodzicielski, Szczęp Harcerski i młodzież Szkoły Podstawowej nr 63 w Poznaniu 0136g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.
MARIA STACHOWICZ
z domu Królewczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. na cmentarzu górczyńskim o godz. 10.50.
W smutku pozostaje
mąż z rodziną
Kolejowa 18 m. 4. 126g

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła przeżywszy lat 85, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
FRANCISZKA JERNAS
z domu Balcerzak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
1368-U3

Ś. + p.
Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła
ZOFIA ALEKSANDRZAK
z domu Dudziak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim.
W smutku pogrążona
RODZINA
1367-U3

W dniu 2 czerwca 1976 r. odeszła od nas nagle w wieku 61 lat moja najdroższa żona, najtroskliwsza, pełna dobroci i poświęcenia córka, mamusia i babunia, najukochańsza siostra, bratowa, i ciocia, najlepsza teściowa, sp.
MARIA SZAUFER
z domu Nijaka
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.
Pogrążony w smutku
mąż z rodziną
Ul. Szyszkowskiego 10 m. 3. 0135g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, siostra, synowa, szwagierka, przeżywszy lat 50, sp.
HALINA SULEK
z domu Perz
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną
Ul. Czerwonej Armii 49 m. 8. 204g

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, sp.
SEWERYN FORMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Biedrzyckiego 14 m. 3. 125g

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia i prababcia, sp.
ROŻA SOLCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
1369-U3

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła nasza ukochana i najtroskliwsza siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, sp.
STEFANIA LINDNER
emerytowany pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
siostra z rodziną
Ul. Poplińskich 11 m. 11.
Autobus sprzed domu żałoby o godz. 11. 1371-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł nagle w Bogu mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 72, sp.
JÓZEF STANISZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Obozowa 4. 1366-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zasnęła w Bogu w wieku lat 76 najukochańsza matka, babcia i ciocia, sp.
STANISŁAWA ŚNIEGOWSKA
z domu Skokowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Słowackiego 30 m. 8. 1364-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, siostra, matka, teściowa, ciocia i babcia, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św.
TERESA NOWAK
z domu Grzędzielska
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Pogrążona w żalu
RODZINA
Ul. Kościelna 31 m. 14. 0131g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarł po ciężkich i cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 67, sp.
STEFAN SUCHOLAS
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Strapiiona
żona z rodziną
Ul. Zakopiańska 70. 0151g

DYREKTOROWI
BOLESŁAWOWI SZWAJCEROWI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu
Matki
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Poznaniu 1381-K3

Czy pisałam już o mojej kuzynce, Agnieszce? Tej łagodnej, uroczej dziewczynie, która przed dwoma laty wyszła za mąż z wielkiej miłości, co szeroko komentowano na rodzinnych spotkaniach?

Odwiedziłam ją niedawno w Kaliszu.

— No i co? Jesteś szczęśliwa? — spytałam, bo ostatnio widziałam ją w dniu ślubu.

Siedziała naprzeciw mnie w fotelu, zamyślona.

— Powiem ci coś, o czym nigdy z nikim nie rozmawiałam. Mój mąż należał do tych mężczyzn, którzy dość długo zalekali z małżeństwem, szukając... kobiety idealnej. Jego koleżdy już dawno mieli żony i dzieci, a on ciągle czekał. Wreszcie poznaliśmy się. Patrzyłam na niego, jak w obraz, bo kochałam go bardzo. Od niego dowiedziałam się, czym się różni kobieta wymarzona od innych przedstawicieli swojej płci. Byłam nieprzytomna z radości, gdy usłyszałam, że to ja właśnie jestem tą jedyną w świecie kobietą jego marzeń. Początkowo nie zdawałam sobie sprawy, jakie to na moje barki nakłada obowiązków. Spoglądałam na nasze przyszłe życie przez różowe okulary.

Przed drzwiami Urzędu Stanu Cywilnego przysięgałam sobie w duchu, że nie zawiodę pokładanych we mnie nadziei. I chyba mi się to udało.

— „Ona jest zawsze uśmiechnięta i taka łagodna” — opowiadał mąż na prawo i na lewo. Albo:

„Powiniście do nas zajrzeć — zapraszał znajomych. — Zo-

baczycie, jakie przytulne stworzyła mi żona mieszkanko. Po prostu nie chce się człowiekowi ruszyć z domu! A jaki ma wszędzie porządek, mimo że ja nawet palcem nie ruszę, że by jej pomóc!”

Opowiadał również, że jestem gościnna i by tego dowiedzieć przyprowadzał kolegów o różnych godzinach dnia i nocy wiedząc o tym, że zawsze wyciągnę coś smacznego z lodówki, albo wykombinuję jakieś ekstra danie na poczekaniu.

Gdy teraz to wszystko analizuję, dochodzę do wniosku, że tylko ślepa miłość skłaniała mnie do tego, aby rzucać zaczęta w połowie robotę i iść z mężem do kina, albo na spacer. Wystarczyło, że miał na to ochotę, więc choć stałam przy szumiącej pralce, ubierałam się i za chwilę byłam gotowa do wyjścia.

— A co z twoją pracą zawodową? Nie zalegałaś z robotą?

— Nie. Nawet awansowałam w tym czasie, co bardzo mojemu mężowi pochlebiało. Był również dumny, gdy koleżdy zazdrościli mu ładnej i szymbowej żony. Nie mogę ukryć, że miałam u mężczyzn powodzenie i wielu chciało się ze mną umawiać na randkę. Ale uważałam, że kobieta ide-

alna wychodzi tylko z własnym mężem i na inne zaproszenia nie reaguje.

Już rok przeszło minęło od naszego ślubu i mój małżonek nie miał nic więcej na mój temat do powiedzenia. Wyczerpał cały repertuar pochwał i widocznie nie chciał się powtarzać. A ponieważ cnota jest mało pomysłowa i w domu nie oczekiwała go już żadna niespodzianka, więc zaczął sobie urozmaicać życie na własną rękę. Raz i drugi zrobił skok w bok.

Ambicja nie pozwalała mi jednak zżać danego sobie słowa. Przynajmniej jeszcze nie wtedy. Zdejmovalam z zalanego małżonka ubranie, układałam go na tapczanie, robiłam kompresy na głowę i trzy małam miednicę, gdy go młdło. Spierałam również ślady nie moich szminek z jego kołnierzyków i chusteczek Kochałam go jeszcze, a jak wiadomo, miłość wiele wybacza.

Drugi rok naszego małżeństwa nie był już tak różowy, jak pierwszy, ale nadal usiłowałam być idealną żoną. Coraz jednak częściej przychodziło mi na myśl, że jeśli nasze małżeństwo ma być wzorowe, świadczenia muszą być obustronne. Dotychczas ja byłam stroną dającą. „Matka była dla mnie tak samo dobra” — rozrzucał się na drugi dzień po przepiciu.

To była w jego ustach najwyższa pochwała i zawsze byłam dumna, gdy mogłam na nią zasłużyć.

A jednak... zbiesiłam się.

Byłam w ciąży i zaczynałam mnie ogarniać strach, jak ja sobie w przyszłości dam radę z tym małym dzieckiem i z tym dużym? Tym więcej, że z pracy zawodowej wcale nie miałam ochoty rezygnować.

„Dlaczego nie uśmiechasz się do mnie, żabciu?” wymamrotał pewnego dnia mój małżonek siadając do obiadu, na który spóźnił się o pełne trzy godziny. „Myślę, mój drogi!” odpowiedziałam. „Nie myśl, nie myśl! Zostaw to mnie. Twoje zadanie, to być zawsze słodką kobietką i uroczą panią domu. Dlaczego nie pocztujesz swego miściaczka?” Żółdek uniósł mi się ze wstrętu pod migdałki. „Ani mi się

śni! — krzyknęłam. — Cuchnie alkohol i diabeł wie, dzą czym jeszcze!”

Przyglądał mi się, z niedowierzaniem. „A fe, kiciuniu! Kto używa takich paskudnych słów? Jakże to brzydkie w ustach anioła! Podaj mi wreszcie ten obiad, bo jestem głodny...”

Siedział przy stole i czekał, aż go obsłuży. A mnie zaczęła ogarniać furia.

„Mam dość obsługiwanie pijanego żłoba! Sam sobie weź, wiesz gdzie stoją garnki!”

Podpity mężczyzna zaczął się do mnie zbliżać chwiejnym krokiem. Złapałam pierwszą rzecz, jaka wypadła mi w rękę i czekałam w napięciu. Pierwsza scena małżeńska!

„Jak to? — jęknął. — Ty, dziewczyna moich marzeń, z wałkiem do ciasta w dłoni? Ty, idealna żona...”

Pękły wszystkie hamulce.

„Idiotka że mnie była, rozu miesz? — wrzasnęłam. — Jeszcze trochę, a byłbyś się rozpił i zjadłabyś na dobre! Co ty sobie wyobrażasz, że tobie wszystko wolno? Poczekaj, już ja cię nauczę!”

Nie będą się wdawała w szczegóły tej przykrej sceny. Jedno jest pewne — złamałam słowo i przestałam być kobietą idealną. Wałek do ciasta, który tak przypadkowo schwyciłam, w pewnym sensie wypaczył mój charakter. A jednocześnie okazał się zna komitum środkiem wychowawczym!

Przykro mi, to taka staroświecka metoda... Lecz dzięki temu właśnie wałkowi, ja, niczym nie różniąc się od milionów kobiet stwierdziłam, że być może już wkrótce będę żoną idealnego męża! Tylko błagam cię, Magda, niech nikt nigdy się o tym nie dowie!

Niestety, nie obiecałam tego Agnieszce. Prawdopodobnie dlatego, że sama jestem zwolenniczką sposobów staroświeckich, które nawet w dobie rakiet i sputników czasem zdają egzamin. Szczególnie wtedy, gdy naprawiają skutki przestarzałych metod wychowawczych stosowanych, jakże jeszcze często, przez konserwatywne mamy.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 20

1 CH₂ 2 A 3 A

4 Z A 5 C 6 A

7 A M E B A

9 A

11 L A 12 M P A

17 P I E T A

19 S A

14 K O 15 L O 16 R

18 L A N C E

20 S A

POZIOMO: 1. za wsia u wiesz-
cza, 4. choroba oczu, 7. pełzak
z gromady korzenionówek, 8.
pseudonim naszej rebusistki
lub imię żeńskie, 9. powieść
Chateaubrianda, 10. spina mu-
ry, 11. stojąca lub wisząca, 14.
barwa, 17. Achillesa, 18. dziód,
19. bohater spod Trol, 20. gra.

PIONOWO: 1. do picia miodu,
2. gatunek palm, 3. znany
ośrodek winiarski w rejonie
wybrzeży Morza Czarnego, 4.
mara ale nie ssak, 5. gatunek
gwoźdź, 6. ... Madera, białe
wino radzieckie (Gruzja), 11.
przewlekła zakaźna choroba
skóry, prowadzi do rozległych
znieskształceń a nawet do śmier-
ci, 12. koleżanka rumianku, 13.
dopływ Kury, 14. olbrzymi po-
sag, 15. prosta lub łamana, 16.
np. Warta.

Szyfr: 1-2-3-4-5-3-6,
7-8-9-10-8-11, 12-13-9-3-
5-10-8-14-13-15, 11-13-16,
7-8-1-12-Y-15.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki czekamy do 11
czerwca br. Wśród czyteln-
ków, którzy przesyłają prawidło-
wo brzmiące hasło rozlosuje-
my 5 bonów książkowych.

**ufundowanych przez Społecz-
ny Komitet Walki z Gruźlicą
i Chorobami Płuc w Poznaniu.**
Nasz adres: „Głos Wielkopol-
ski”, skrytka pocztowa 1074,
kod 60-959 Poznań. Rozwiąza-
nia prosimy przysyłać wyłącze-
nie na kartkach pocztowych z
dopiskiem: „Krzyżówka nr 20”.

CHARAKAM
NR 18

POZIOMO: Kronos, krawat,
złoto, naskok, ruftyna, pikolo,
kłódka, piłka ręczna, kraina,
makata, rolada, Szozda, karo-
ca, arkada.

PIONOWO: kanapa, Nakło,
szkło, korek, astma, trasat,
klipa, Łukan, Łucia, Dania,
gra, skorek, rabata, imago,
Amata, maska, kiosk.

**W wyniku losowania nagro-
dy w postaci bonów książko-
wych po 100 zł wylosowali:**

Maria Maks, ul. Chudoby
29/2, Gniezno; **—C-C**

Tadeusz Czekański, ul.
Włodkowica 3/10, Poznań;

Adam Kaczmarek, ul. Lodo-
wa 7/3, Poznań.

Nagrody wysłamy pocztą.

Smacznego

Zupa rybna po węgiersku

Powszechnie wiadomo, iż Węgry nie posiadają dostępu do morza, co jednak wcale nie przeszkadza mieszkańcom tego środkowoeuropejskiego kraju w spożywaniu znacznych ilości białka rybnego. Zasluga to dobrze zagospodarowanych jezior, rzek i mnóstwo stawów hodowlanych. Najpopularniejszymi rybami są fogaś łowiony w Balatonie, czeczuga z Dunaju, a także karp (po węgiersku — ponty), który będzie „bohaterem” dzisiejszego przepisu.

O karpie i inne ryby słodkowodne w naszych sklepach wcale niełatwo, ale od czegoś wędkowanie (przy okazji przypominamy miłośnikom wysiadywania z wędkarskim nad wodą o konieczności dopełnienia obowiązków w tej materii w PRL formalności i przestrzeżenia przepisów PZW!) Potrawy dokonywane najczęściej przez głowę domu, na pewno wystarczą na przygotowanie smacznego posiłku dla rodziny typu 2+2.

Składniki „ponty hałasze”: 1 kg karpia, 1,2 kg małych rybek, (np. okonie, karasie, plotki), duża główka cebuli, 2 łyżki stołowe ostrej czerwonej papryki, sól, pieprz do smaku.

W małej ilości wody gotujemy cebulę, aby trochę „skruszała”, po czym zalewamy ją dwoma litrami wody. Wrzucamy oczyszczone rybkę, a także ogon, płetwy i przepołowioną wzdłuż głowę karpia. Gdy woda zacznie wrzeć wysypujemy mniej więcej 2 łyżki stołowe ostrej papryki i solimy do smaku. Gotujemy tak długo aż mięso oddzieli się od kości, po czym cedzimy. Następnie wrzucamy dobrze oczyszczone i odfiletowane dzwonka karpia i licząc od momentu zawrzenia gotujemy przez 5 minut. By uniknąć przegotowania ryby, dobrze jest wrzucić do wywaru mały pomidor.

między WIERSZAMI

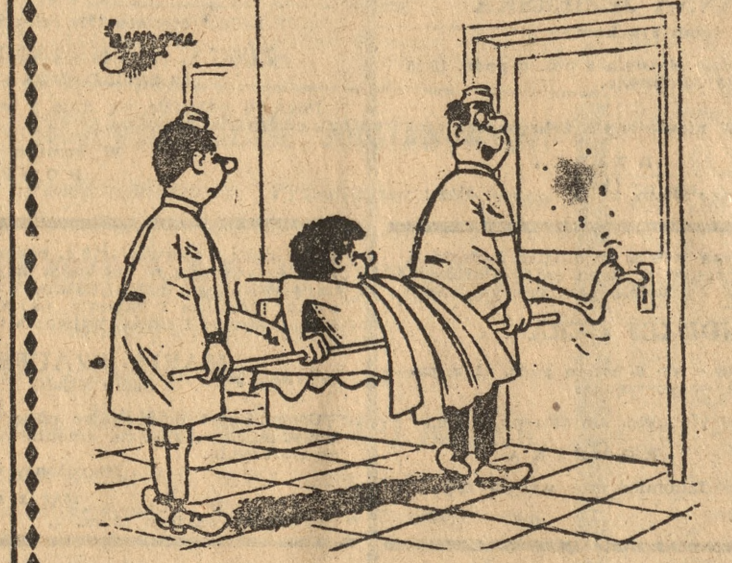
WARIAT CZY PECHOWIEC?

Bogaty Australijczyk bez zmrzenia oka zakupił za gotówkę no wiotkiego Rolls-Royce'a bezpośrednio w fabryce w Crewe Cheshire. Było to przed... 2 laty. Do tej pory samochód nie został przez nabywcę odebrany. Klient płaci bająskie rachunki za miejsce w magazynie i rozmowy telefoniczne z fabryką, w czasie których zapewnia, że samochód odbierze. W międzyczasie wartość pojazdu wzrosła już z ceny fabrycznej 13 000 funtów do około 28 000 funtów. Zastanawiający jest ten brak pospiechu ze strony miłośnika motoryzacji; czyżby trudności z uzyskaniem prawa jazdy?

KOSZTY ILUZJONISTY

Christopher Dawson z angielskiego miasta Taunton, specjalizujący się w polykanii ognia, swój ostatni mroczący krew w żyłach występ przypłacił... utratą prawa jazdy. Otóż w celu spowodowania wrażenia iż tyka płomień nie, Dawson musiał wypijać przy rządzonej przez siebie mieszankę zapalającą z parafiny, terpeny i spirytusu rektyfikowanego. Kiedy po zakończeniu występu Dawson wracał do domu, patrol policjny zatrzymał jego wóz. Kierowcy kazano nadmuchać balonik i okazało się, że w organizmie miał... 3-krotnie więcej „wysokooktanowego” paliwa niż do puszczają przepisy. Za prowadzenie samochodu po pijanemu skazano go na grzywnę w wysokości 100 funtów oraz na 3 lata odebrano mu prawo jazdy.

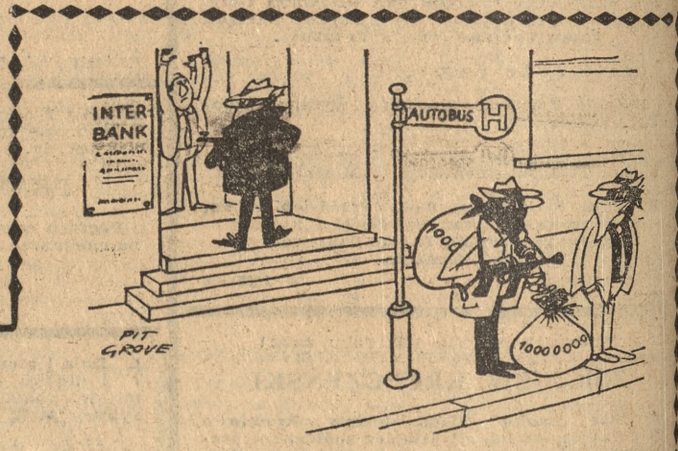
Coś niezwykłego



— Bardzo dziękuję!



— Wyobraź sobie! Ten obraz jest dziełem tego faceta, który malował nam garaż!



— Byłby czas, żeby któryś z nas nauczył się prowadzić samochód!



— Przyszli! Ka mińscy! Mam ich wpuścić?



— Tak, memo, Karol jest niezwykle zadowolony z tego szalik, który od ciebie dostał...